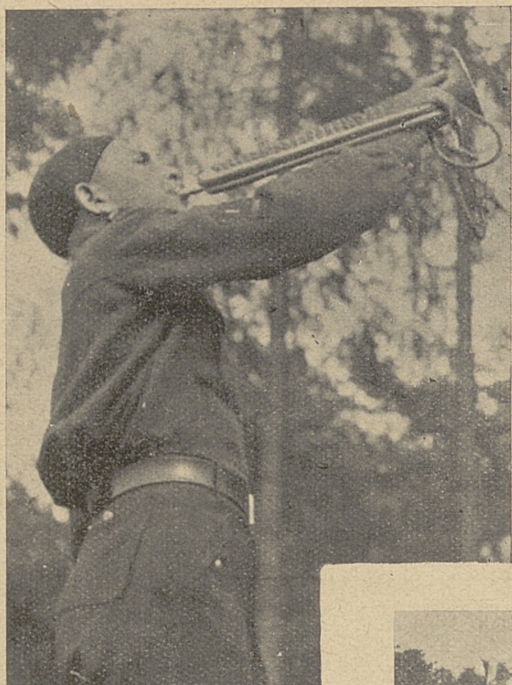


ROK XVII

NR. 20

NUMER POŚWIĘCONY SZKOLE STRZELECKIEJ W RYBNEJ NA ŚLĄSKU

STRZELEC





STRZELCY NA ŚLĄSKU





TYGODNIK STRZELEC

NUMER 20
ROK XVII

23.V
1937



ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

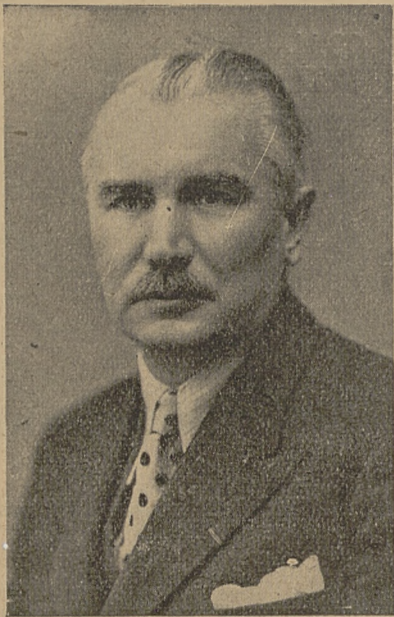


Szkoła Związku Strzeleckiego w Rybnej.

NUMER NINIEJSZY WYDAJEMY Z OKAZJI POŚWIĘCENIA SZKOŁY PODOKRĘGU Z. S. ŚLĄSK W RYBNEJ W DNIU 23 B. M. WŁADZE SZKOŁY Z. S. W RYBNEJ POSTANOWIŁY DOKONAĆ AKTU POŚWIĘCENIA UCZELNI W CHWILI, KIEDY INSTYTUCJA TA MOŻE SIĘ JUŻ WYKAZAĆ BARDZO POWAŻNYMI ZDOBYCZAMI, KTÓRE STANOWIĄ CHLUBĘ PRACY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W UROCZYSTYM DNIU ŻYCZYMY SERDECZNIE PODOKRĘGOWI Z. S. „ŚLĄSK", WŁADZOM SZKOŁY, JEJ WYKŁADOWCOM I SŁUCHACZOM DALSZYCH ZNAKOMITYCH SUKCESÓW.

ZAŁOŻYCIELE SZKOŁY Z. S. W RYBNEJ



Ob. Senator Alojzy Pawelec, b. Prezes Podokręgu Z. S. Śląsk.



Ob. Józef Pittner b. Komendant Podokręgu Z. S. Śląsk.

SENATOR DR. A. PAWELEC.

Z HISTORII SZKOŁY STRZELECKIEJ W RYBNEJ

(Wspomnienia napisane z okazji uroczystości poświęcenia Szkoły).

Dwie są dzielnice w Polsce, które stanowią o Jej nowoczesnej strukturze gospodarczej, potencjale obronnym, o jej mocarstwowości i potędze. Dzielnice te, to Śląsk i Pomorze! Gdyby Polska dwóch tych dzielnic nie posiadała, całe jej społeczno - gospodarcze oblicze zmieniłoby się. Przeszło 80% całego naszego eksportu i importu przechodzi przez port w Gdyni. Kluczowe nasze przemysły surowcowe, najgłówniejsze źródła energetyczne znajdują się na Śląsku. Tutaj robotnik polski wykuwa miecz polski, a lud śląski w wspaniałym renesansie swej piastowskiej polskości tworzy żywy mur obronny przeciw obcym zakusom.

Śląsk nowoczesny cechuje przede wszystkim wybitna praca pionierska, tak w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej. Tutaj realizuje się wiele śmiałych koncepcyj handlowych, przemysłowych, z dziedziny techniki, komunikacji, kultury regionalnej i ogólno-polskiej.

Z ducha tego pionierstwa śląskiego zrodziła się również Szkoła Strzelecka w Rybnej. Była ona pierwszą tego rodzaju szkołą w obrębie Z. S., nie miała wzorów w innych podobnych organizacjach młodzieżowych, trzeba było stworzyć formy organizacyjne, programy i metody realizacji.

Szkoła została utworzona jako instytucja stała, w której miały ześrodkować się i zogniskować wszelkie problemy życia strzeleckiego Podokr. Śl., w której miały być za pomocą bezpłatnych miesięcznych kursów wychowywane kadry własnych pracowników, przygotowywane kadry przodowników młodzieżowych, w której miało odbywać się dokształcanie kierowników i kierowniczek pracy strzeleckiej. Kochać Polskę przez sumienne i umiejętne wykonywanie swych codziennych obowiązków, być strzelcem z pasją i młodzieńczym entuzjamem, przygotowywać się do żołnierki — oto główne ideały, które Szkoła w sercach i umysłach swych wychowanków zaszczepić i utrwalić zamierzała. Wychowanie miało być tam pisane przez duże „W". Wszelki szablon, biurokracja, rutyna, miały pozostać poza Szkołą. Serce dać i serca żądać — to miała być główna dewiza, opromieniająca pracę i metody postępowania w Szkole Strzeleckiej.

Programy zaś nie miały być oderwane od

potrzeb aktualnych życia strzeleckiego, ale miały do tych potrzeb ściśle być dostosowane. Nie odrazu, oczywiście, można było opracować i ustalić odpowiednie programy i metody ich realizacji, nad ulepszeniem ich i dostosowaniem do potrzeb organizacji pracowano stale i konsekwentnie i na tym polu Podokr. Śl. wykonał dobrą pionierską pracę. O programach Szkoły i ich realizacji pisano już kilkakrotnie w „Strzelcu" i nieraz jeszcze wypadnie o nich wspomnieć.

Dziś Szkoła Strzelecka w Rybnej ma już swoją historię. Z tej historii chciałbym z okazji uroczystości poświęcenia Szkoły podać kilka szczegółów.

Kiedy w czerwcu 1933 r. zostałem wybrany Prezesem Podokr. Śl. na pierwszym posiedzeniu Zarządu, rozwijając program swej zamierzonej działalności, wysunąłem koncepcję utworzenia Szokły Strzeleckiej w Rybnej. Zarząd Podokr. plan ten akceptował i później przy jego realizacji energicznie współpracował. Wymienić należy ówczesnego komendanta Podokr. ob. kpt. Pittnera Józefa, ob. inż. Albinowskiego, zast. prezesa, oraz ówczesnego kierownika referatu wych ob. przy Zarządzie Podokr. ob. Bożka. Myśl utworzenia Szkoły Strzeleckiej znalazła czynne poparcie p. Wojewody Śl. D-ra Grażyńskiego. Realizacja jej, bez Jego moralnego i materialnego poparcia byłaby niemożliwa. Tworzyliśmy dzieło w największym kryzysie gospodarczym i byliśmy skazani na życzliwość i pomoc władz administracyjnych na Śląsku.

Do głównych motywów, które mną przy tworzeniu Szkoły kierowały, należy zaliczyć stwierdzenie wielkiego braku kadr i instruktorów, którzyby byli należycie przygotowani do pracy w Z. S. Znalazłem bowiem dużo chętnych do pracy ludzi, lecz wielu z nich albo miało niedokładne pojęcie o zadaniach organizacji strzeleckiej, albo chciało zająć się tylko pewnym odcinkiem tej pracy, albo też o zadaniach wychowania strzeleckiego zgoła nie miało żadnego pojęcia. Te braki usunąć, stworzyć własną odpowiednio wykształconą kadrę, ujednostajnić pojęcia, zapatrywania i etykę wszystkich pracowników organizacji strzeleckiej, miało być zadaniem Szkoły.

Szkoła Strzelecka powstała w Rybnej, w pow. tarnogórskim, tuż nad samą granicą niemiecką. Był to wybór raczej z przypadku, niż z zamierzenia. Wybór tej miejscowości był spowodowany następującą okolicznością: Przedsiębiorstwo Osad. „Ślązak" w Katowicach nabyło majątek w Rybnej na cele osadnicze. Przy majątku było stare zamczysko, w pięknym kilkamorgowym parku. Jako Prezes Rady Nadzorczej „Ślązaka", uzyskałem od tej instytucji to, że najprzód wydzierżawiła, a później — w 1936 r. sprzedała Podokręgowi Z. S. zamek i park w Rybnej.

Obecny gmach szkolny był naogół dosyć zniszczony i wymagał znacznych adaptacyj i całego wewnętrznego urządzenia. Z funduszów, stojących do dyspozycji, postanowił Zarząd Podokr. wydawać jak najmniej na urządzenie Szkoły, a jak najwięcej zaś na natychmiastowe przeprowadzenie kursów, które rozpoczęły się już 5 marca 1934 r. To też w pierwszym okresie wychowankowie naszej Szkoły musieli zastąpić dużo braków w urządzeniu — strzeleckim entuzjazmem i młodzieńczą fantazją. Nie było należytego ogrzewania i oświetlenia, wodę trzeba było donosić z daleka, co zwłaszcza w porze zimowej było połączone z trudnościami, kuchnia była mała i niewygodna, krzeseł za mało, nikt jednak nie zrażał się „takimi drobnostkami". Co rok udawało mi się uzyskiwać dalsze środki na ulepszenie Szkoły. W następnym już roku Wydział Powiat. w Tarn. Górach wprowadził do gminy światło elektryczne, jeszcze rok później wodociągi. Dzięki poparciu Śl. Urzędu Wojew. udało się Zarządowi Podokr. zaprowadzić centralne ogrzewanie i kanalizację, przebudować gmach, ogrodzić park i skompletować wewnętrzne urządzenia, tak, że obecnie w 4. roku istnienia Szkoła przedstawia się już okazale. Obecny Zarząd Podokr. z Prezesem ob. D-rem Nieciem na czele, z wielką troskliwością prowadzi dalej dzieło Szkoły w Rybnej, a skarbnik inż. Elandt otacza ją szczególną swoją opieką.

Stare mury zamczyska tętnią dziś młodością polską i entuzjazmem nowoczesnych rycerzyków polskich. W cieniu starych i potężnych dębów rozbrzmiewa dziś polska pieśń i polska mowa odbija się o obcą granicę. Budzą się do nowego życia dawne polskie duchy tej prastarej miejscowości i błogosławią pracy nowoczesnej młodzieży polskiej. Bo przecież i ostatni właściciel zamku v. Koschützki, chociaż całkiem zniemczony, był potomkiem polskich Kozickich, a dziad jego łożył jeszcze poważne sumy na pierwsze początki polskiej pracy na Górnym Śląsku.

Z perspektywy mej 3-letniej prezesury w Zarządzie Podok. „Śląsk" stwierdzić mogę, że Szkoła Strzelecka w Rybnej do rozwoju idei strzeleckiej w Podokr. walnie przyczyniła się i zadanie swoje spełniła.

Nie miałem zamiaru wymieniać wszystkich tych, którzy jako komendanci, instruktorzy, referenci i opiekunowie do rozwoju Szkoły przyczynili się, trzebaby tu wymienić cały szereg nazwisk, mnie chodziło tylko o skreślenie tych wysiłków, które do powstania Szkoły doprowadziły.

Z ducha pionierstwa śląskiego poczęta, spełni Szkoła i w przyszłości swe zadanie, jeżeli w duchu tym dalej pracować i działać będzie.

SZKOŁA Z. S. W RYBNEJ

1. GENEZA ZAŁOŻENIA SZKOŁY STRZELECKIEJ.

Zdaje się, że niema chyba w całej Europie kraju, któryby przechodził dzieje tak wyjątkowe, jak właśnie Śląsk.

I stąd też kraina ta, choć jest już włączona w organizm Państwa Polskiego, po dziś dzień stanowi jeszcze teren o tak bardzo specyficznych warunkach politycznych, społecznych i gospodarczych, jak żaden bodaj inny teren w Polsce. I może właśnie dlatego tutaj, a nie gdzie indziej, zrodziła się myśl stworzenia stałego, strzeleckiego ośrodka wyszkoleniowego, któryby zasilał Oddziały Z. S. odpowiednio wychowaną i przeszkoloną kadrą.

Organizacja Związku Strzeleckiego na Śląsku jest bodaj jednym z najmłodszych członków w wielkiej rodzinie strzeleckiej Niepodległej Polski. Powstała ona bowiem tutaj dopiero dnia 27 lutego 1923 r. z inicjatywy powstańców górnośląskich.

W latach 1932/33 i 34 szeregi strzeleckie na Śląsku tak się rozrastają, że zachodzi konieczna potrzeba doszkalania ludzi, którzyby z istotną znajomością rzeczy podjęli w Oddziałach Z. S. pracę wgłąb, pracę, któraby nietylko wydała pewne owoce w postaci dobrze wyszkolonych, ale i należycie wychowanych, strzelców.

W tym stanie rzeczy Zarząd i Komenda Podokręgu Z. S. „Śląsk", na czele z ówczesnym prezesem senatorem dr. Alojzym Pawelcem i Komendantem Okręgowym Z. S. Józefem Pittnerem, postanawia stworzyć własny, stały ośrodek wyszkoleniowy, któryby kształcił i wychowywał kierowników życia strzeleckiego na Śląsku. Rzucona myśl zaczęła wkrótce przybierać kształty realne. Oto dzięki staraniom prezesa dr. Pawelca, Zarząd Podokręgu Z. S. „Śląsk" na początku 1934 r. wydzierżawia zamek w pogranicznej miejscowości Rybna (pow. tarnogórski). Budynek ten, wystawiony w roku 1796, posiadał wtedy 23 ubikacje.



Pierwszy komendant Szkoły Strzeleckiej w Rybnej Podchor. Z. S. Wilhelm Szczepanek.



B. komendant Szkoły Strzeleckiej i obecny jej wykładowca. st. komp. Z. S., Franciszek Lembas (ref. w. ob. Podokręgu Z. S. „Śląsk")

2. POCZĄTKOWE TRUDNOŚCI — OTWARCIE SZKOŁY I PRACA PIERWSZEGO KURSU.

Wspomniany zamek i otaczający go park przedstawiał jednak istny obraz zaniedbania i nędzy. Zarząd Dworu w Rybnej przeznaczył go bowiem na pomieszczenie zboża, słomy niemłóconej, plew i t. p.; był on więc spichlerzem, stodołą, składnicą wszelakiego rodzaju rupieci, słowem — czym kto chciał, tylko nie... zamkiem! Brakowało w nim około 80% szyb, 7 pieców, drzwi, klamek, zawias, ram okiennych, kluczy, oraz podłóg w pięciu pokojach. W zamku królowały wówczas niepodzielnie istne armie myszy i szczurów. Park zaś zaścielony był grubą warstwą liści i słomy, gdyż nie grabiony był od wyprowadzenia się byłych właścicieli zamku, t. j. od sześciu lat.

Po wypróżnieniu spichlerza—zamku, przystąpiono do jego remontu.

Remont był jednak przeprowadzony bardzo

powierzchownie, gdyż fundusze Podokręgu nie pozwalały na gruntowniejsze prace w tym kierunku.

Pierwszym komendantem Szkoły Strzeleckiej został zamianowany podchorąży Z. S. Wilhelm Szczepanek z Łagiewnik Śląskich. Niezupełnie odresturowany budynek przejął on dnia 25 lutego 1934 r. od wice-prezesa Podokręgu Z. S. „Śląsk" inż. Albinowskiego i komendanta Podokręgu Z. S. Pittnera. Żadnego urządzenia — dosłownie! — w Szkole Strzeleckiej wtedy nie było.

Tuż przed otwarciem Szkoły przywieziono na miejsce pewną ilość sprzętu kwaterunkowego, który jednak nie zaspokoił w zupełności wszystkich braków, związanych z otwarciem nowej uczelni.



Inscenizacja pieśni na kursie w Szkole Z. S. w Rybnej.

Pracę w Szkole Strzeleckiej postanowiono w ten sposób zorganizować, że będą się w niej odbywały różnego rodzaju kursy, przygotowujące członków naszej organizacji do spełniania kierowniczych funkcyj w Oddziałach.

Otwarcie pierwszego kursu odbyło się dnia 5 marca 1934 r.

Rozpoczęły się pierwsze zajęcia według programu, zatwierdzonego przez komendanta Podokręgu. Zajęcia na kursie prowadził komendant Szkoły, oraz członkowie Komendy Podokręgu Z. S. „Śląsk".

Przy tym nadmienić należy, iż w tym czasie bardzo interesował się Szkołą ówczesny komendant Podokręgu okręg. Z. S. ob. Pittner, który bywał w Szkole nieraz trzy razy w ciągu tygodnia. Zwykł on wtedy mawiać: „Przyjechałem odetchnąć atmosferą strzelecką!"

Życie pierwszych kursantów było dość ciężkie. Nikt jednak nie narzekał i nie zrażał się tym, że musiał z talerzem w ręku stać przy jedzeniu, a siedzieć na podłodze podczas wykładów, że musiał z wioski nosić wodę do użytku kuchni, że, chcąc się umyć, musiał biegać do stawu, położonego pod lasem w odległości 400 m. od Szkoły Strzeleckiej. Kursanci zdawali sobie znakomicie sprawę, że początki są zawsze trudne i nie tracili nigdy wyśmienitego, strzeleckiego humoru! Powoli zaczęto jednak braki usuwać. Co pewien czas Podokręg uzupełniał — w miarę możności — brakujący sprzęt, a mniejsze znów braki poczęli usuwać we własnym zakresie sami kursanci. I tak wykonali oni: tablicę do kuchni, skrzynki na noże, widelce, mąkę, sól i jarzynę twardą, deski do krojenia mięsa, skrzynki na papierosy, ramy do obrazów, skrzynkę na listy, apteczkę i t. d. Ponadto zajęli się również reperacją stołków, które po pewnym czasie nadeszły do Szkoły, w bardzo jednak złym stanie.

Prace te wykonywali strzelcy poza zajęciami programowymi. Przy tym nadmienić należy, że początkowo nie mogli oni wieczorami zbyt długo pracować, gdyż w pierwszych dniach istnienia Szkoły nie było w niej jeszcze światła elektrycznego i z konieczności musiano więc używać świec do oświetlania sal.

Gdy urządzono jako tako wnętrze budynku, zabrano się następnie do porządkowania parku. Jedna partia strzelców zbierała powalone drzewa i suche gałęzie, druga rąbała to drzewo i znosiła do piwnicy, a trzecia znów grabiła park z liści. Zkolei zabrano się do czyszczenia drogi, przechodzącej przez park od szosy do budynku Szkoły, oraz najważniejszych ścieżek parkowych. Ponadto przed gmachem Szkoły zestawiono kamienne (wspaniałe zresztą!) okolenie klombu, które było rozwalone i poroznoszone po całym parku. — Wspomniane roboty w dużej mierze utrudniał brak odpowiednich narzędzi.

Pierwszy Kurs, który nie tylko pracował z niezwykłym zapałem przy realizacji programu, ale — jak zaznaczyliśmy — i przy urządzaniu Szkoły, niebawem dobiegał końca. Dnia 27 marca 1934 r. odbyło się jego uroczyste zakończenie.

Podczas uroczystości zakończenia Kursu okręgowy Z. S. Pittner, w imieniu Prezesa Rady Ministrów, udekorował Krzyżem Zasługi referenta w podokręgu Śląsk ob. Bożka za jego pełną poświęcenia pracę dla dobra organizacji i Państwa. Brać strzelecka, która stanowiła pierwszy Kurs Szkoły Strzeleckiej, która włożyła tyle pracy przy jej organizowaniu, czuła się współtwórcą tego ośrodka strzeleckiego i stąd też tak trudno jej było rozstać się ze Szkołą, że w czasie zakończenia Kursu w oczach wielu jego uczestników zajaśniały łzy, choć to niby nie licuje z mundurem strzelca...

Tak wyszli w teren pierwsi absolwenci Szkoły Strzeleckiej — ci pionierzy życia strzeleckiego na Śląsku.



Komendant Podokręgu Z. S. „Śląsk" Ob. podokr. Wł. Tarnawski, troskliwy opiekun i wychowawca Szkoły Strzeleckiej.



Skarbnik Podokręgu Z. S. „Śląsk" Ob. inżynier Alfred Elandt zasłużony dla rozwoju Szkoły Z. S. w Rybnej.

3. DALSZY ROZROST SZKOŁY — CIĄGŁOŚĆ NARASTAJĄCEJ PRACY.

Nastąpiły dalsze Kursy. Przerwy między zakończeniem jednego Kursu, a rozpoczęciem drugiego, były zaledwie kilkudniowe, to też — rzec można — że Szkoła pracowała — i pracuje nadal — stale!

Zarząd i Komenda Podokręgu Z. S. „Śląsk", jak mogły — tak wyposażały Szkołę, a kursanci znów ze swej strony wspomagali tę uczelnię, bądź poświęcając pracę dla należytego jej urządzenia, bądź przeznaczając na rzecz Szkoły uskładane pomiędzy sobą pewne kwoty.

Wykładowcy zaś Szkoły Strzeleckiej stale dokładali wszelkich starań, by dojść do jak najwłaściwszych metod wychowawczych i dydaktycznych. W miarę więc coraz to dłuższego okresu pracy Szkoły, rosło u jej kierowników doświadczenie, krystalizowały się odpowiednie metody.

Dnia 22 stycznia 1935 r. nastąpiła zmiana na stanowisku Komendanta Szkoły Strzeleckiej. Komendę Szkoły objął komp. Z. S. Franciszek Lembas z Michałkowic, od dotychczasowego komendanta, podchorążego Z. S. Szczepanka.

W Szkole Strzeleckiej w dalszym ciągu odbywały się różnego rodzaju kursy, najwięcej jednak było kursów dla przodowników orląt. Stąd też często w Polsce słyszy się powiedzenie, że Szkoła Strzelecka, to — „Szkoła Orląt". Istotnie, w pracy orlęcej Szkoła poczyniła dość duże doświadczenia. Dążąc do tego, by praca na Kursie zbliżona była jak najwięcej do pracy w terenie, już piąty Kurs Drużynowych Orląt (21.IX.—15.X. 35 r.) został zorganizowany w hufiec o składzie dwóch drużyn; funkcje w hufcu objęli uczestnicy Kursu. Oprócz tego zapoczątkowano hospitację w drużynach orląt Oddziału Z. S. Piaseczna i Rybna, które prowadzili kursanci.

W ten sposób zorganizowana praca daje możność uczestnikom zmierzenia swych sił, umiejętności występowania przed drużyną i jej prowadzenia, a Komendzie Szkoły pozwala należycie ocenić walory kandydatów na drużynowych orląt.

Dnia 20 października 1935 r. na stanowisku komendanta Szkoły Strzeleckiej znowu zaszła zmiana. Funkcję tę objął komp. Z. S. Władysław Demkow, były komendant kompanii powiatu rybnickiego.

Mimo tej zmiany ciąg narastającej stopniowo pracy w Szkole nie został przerwany, a to dzięki temu, że nowy komendant Szkoły był w stałym kontakcie z komp. Z. S. Lembasem, który, jako referent w. ob. Komendy Podokręgu Z. S. „Śląsk", stał się zarazem wykładowcą Szkoły.

Ostatnio pracę kursantów pogłębiono w tym kierunku, że zwrócono szczególną uwagę na podanie uczestnikom kursów materiału pisanego i na umiejętność posługiwania się nim. W realizacji tego zadania dużą pomoc stanowi wyda-

na przez Okręg Z. S. Nr. I książka p. t. „Zbiór Materiałów do Próby Organizacyjnej Z. S.", która stała się formalnym podręcznikiem w Szkole Strzeleckiej. Ponadto wielką pomoc w tym względzie stanowią wybijane w Szkole na powielaczu pieśni, wiersze, inscenizacje, przepisy gier i zabaw, wzorce gimnastyczne i t. p.

Jeśli chodzi o zdobywanie nowych piosenek żołnierskich, to w dużej mierze ułatwiło tę pracę zastosowanie patefonu, jako pomocy naukowej. W ten sposób bowiem z płyt Wydawnictwa Wojskowego Instytutu Naukowo - Oświatowego bierze się — żeby tak się wyrazić — pełnymi garściami piosenki, które wkrótce potem stają się własnością kursantów, a niebawem i Oddziałów Z. S.

4. PRZYWIĄZANIE STRZELCÓW DO SWOJEJ SZKOŁY.

Miłość i przywiązanie absolwentów Szkoły Strzeleckiej, jak i innych Strzelców z Podokręgu Z. S. „Śląsk" do uczelni strzeleckiej w Rybnej, są bardzo wielkie. Żaden z kursantów nie jest tak przywiązany do szkoły powszechnej, czy średniej, choć uczęszczał doń kilka lat, jak właśnie do Szkoły Strzeleckiej. Te uczucia najlepiej wyrażają się w licznych darach absolwentów dla Szkoły Strzeleckiej, w wykonywanych dlań pracach, w utrzymywaniu korespondencji z Komendą Szkoły, w odwiedzaniu tej uczelni i t. p.

Lista ofiarodawców, którzy darami wzbogacili Szkołę, jest zbyt długa, aby ją tu w pełni zamieścić.

Ci zaś, którzy nie mogli Szkole złożyć jakiegoś podarku, zaofiarowywali jej swoją pracę. Bardzo wielu z nich pracowało dla Szkoły nieraz z dużym poświęceniem, ślęcząc po nocach przy wykonywaniu map, przeróżnych napisów, czy też przygotowywując jakieś imprezy.

Jeśli chodzi o odwiedzanie Szkoły przez kursantów, to stwierdzić trzeba, że niema bodaj niedzieli, żeby ich kilku lub kilkunastu nie zawitało do Szkoły. Przy tym podkreślić należy, że sprowadzają oni również ze sobą do tej uczelni i innych strzelców. Przybycie takie do Szkoły połączone jest nieraz z niemałym trudem. Były bowiem wypadki, że strzelcy przemaszerowywali blisko 100 km (w obie strony), by zobaczyć Szkołę Strzelecką, inni znów znaczne trasy przebywali rowerami, czy też kuligiem. Szkoła Strzelecka na terenie Podokręgu staje się do pewnego stopnia jakby „Miekką" strzelecką. Tutaj bowiem sekcje gołębiarskie Z. S. z terenu Podokręgu wypuszczają tysiące gołębi do próbnych lotów, tutaj Komenda Powiatu Z. S. Tarnowskie Góry urządza mety swoich dorocznych zawodów marszowych, tutaj wreszcie spieszą liczne wycieczki strzeleckie i inne.

5. STOSUNEK MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI DO SZKOŁY STRZELECKIEJ. — IMPREZY SZKOŁY.

Początkowo stosunek miejscowej ludności do Szkoły Strzeleckiej był bardzo nieprzychylny. Ale nie dziw temu, wszak agitacja niemiecka robiła swoje, zwłaszcza, że znalazła tutaj grunt bardzo podatny — bezrobotną ludność!

Na skutek tego często pewne jednostki prowokowały strzelców; liczne tego wypadki są dobrze znane tutejszej policji. Ponadto w parku Szkoły wycinano w nocy na drzewach swastyki hitlerowskie, a nawet po jednym z „ognisk" wybito w Szkole Strzeleckiej kilka szyb i podcięto w parku dwa drzewa.



Kurs Przodowników Świetlicowych w Szkole Strzeleckiej w Rybnej.



8-my Kurs Drużynowych Orląt przy oprawie książek biblioteki Szkoły Strzeleckiej.

Dnia 19 marca 1934 r. Szkoła urządziła akademię ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pomimo bogatego programu akademii, należytej reklamy tejże i bezpłatnego wstępu, ludność nie dopisała.

Wobec takiego stanu postanowiono temu zaradzić. Otóż do parku Szkoły schodziła się bardzo licznie dzieciarnia całej wioski. Postanowiono więc — jak się wyraził swego czasu pierwszy komendant Szkoły Strzeleckiej — „uderzyć do ludności przez dzieci!". Dla tej miejscowej dziatwy urządzano więc „ogniska", pogadanki i różne popisy, a wreszcie zaczęto ją uczyć gier, zabaw i pieśni. Tak były one przejęte tymi zajęciami, że nieraz nie chciały nawet odchodzić ze Szkoły do domu, tak, iż często zdarzało się, że matki późnym wieczorem przychodziły do Szkoły po swoje dzieci.

Poza tym nie omieszkano również na „ogniskach", na które przybywała tłumnie miejscowa ludność, przeprowadzać pewnych gawęd na temat stosunku miejscowej ludności do Szkoły Strzeleckiej i Związku Strzeleckiego wogóle.

Pracę tę prowadzono konsekwentnie tak, że stosunek ludności do tej placówki uległ bardzo dużej zmianie.

7-my Kurs Drużynowych Orląt dnia 19 marca 1936 r. urządził w Szkole akademię ku czci Marszałka Piłsudskiego. Dwie sale i korytarz tak szczelnie zapełniły się publicznością, że wiele osób musiało odejść do domu z powodu zupełnego braku miejsca na akademii.

Ostatnio zaś (28.II.1937 r). w akademii Szkoły, urządzonej z okazji 3-lecia jej istnienia, wzięło udział zgórą 1000 osób, pomimo, iż wstęp na akademię był płatny.

Obecnie weszło już w tradycję Szkoły, że każdy Kurs urządza dla miejscowego społeczeństwa jedną lub dwie imprezy: „ognisko", wieczornicę, akademię, czy też przedstawienie teatralne.

Poza tym Szkoła bierze zawsze czynny udział w miejscowych obchodach świąt narodowych i państwowych, a komendant Szkoły podczas tych uroczystości często wygłasza okolicznościowe przemówienia.

Przy tym nadmienić należy, że Szkoła bardzo ściśle współpracuje z Odz. Z.S. Piaseczna i Rybna, z którymi często się łączy, by tym okazalej wystąpić w pochodzie, czy też na szerszą skalę urządzić jakąś imprezę strzelecką.

6. ZWIEDZANIE SZKOŁY STRZELECKIEJ.

O zainteresowaniu, jakie społeczeństwo śląskie okazuje Szkole w Rybnej świadczy fakt, że uczelnię zwiedzają nie tylko liczne rzesze strzeleckie, ale inni, jak np. członkowie Związku Powstańców Śląskich, Towarzystwo Młodych Polek, Oddziałów Młodzieży Powstańczej, dzieci szkolne, rodzice, krewni i znajomi kursantów, sympatycy Z. S. i t. p.

Między innymi Szkołę zwiedziło również cały szereg wybitnych osobistości, jak: dr. M. Grażyński, Wojewoda Śląski, dr. T. Kupczyński, naczelnik Odziału Oświecenia Publicznego, dr. M. Koczwara, wiz. W. O. P., dr. Hasiński, wiz. W. O. P., p. . Kossak - Szczucka, wiz. Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. (znana literatka), pułkownik K. Żelisławski, d-ca 3 Pułku Ułanów, ppłk. dypl. H. Gorgoń, d-ca 11 Pułku Piechoty płk. Kla-



Wjazd do Szkoły Z. S. w Rybnej.

czyński, d-ca 73 Pułku Piechoty, mjr. Janczarz, i mjr. Czuma, inspektor P. W. i W. F., kpt. Książek, Obw. Kmd. P. W. przy 11 P. P., p. J. Baranowska, prelegentka i kierowniczka działu wydawniczego Instytutu Oświaty Dorosłych w Warszawie, W. Wróblewski, obw. inspektor szkolny powiatu tarnogórskiego i wiele innych osób.

Z Komendy Głównej Z. S. bawili w Szkole Strzeleckiej: Komendant Główny Z. S. ppłk. Marian Frydrych, mjr. Orawiec, szef sztabu Komendy Głównej Z. S., dr. J. Korpała, szef w ob. Komendy Gł. Z. S. mjr. Balko i inni.

Przybył też specjalnie referent w. ob. Kom. Okr. Z. S. Lwów, dr. Jan Majewski.



Stoisko O. P. L. Gaz na wystawie urządzonej przez Szkołę Strzelecką w Rybnej.

7. OBSADA INSTRUKTORSKA SZKOŁY STRZELECKIEJ.

W ostatnich czasach wykładowcami Szkoły Strzeleckiej — prócz jej komendanta, który stale znajduje się na miejscu — byli: mjr. Tarnawski, wiz. dr. Hilewicz, inż. Rudzki, prof. dr. Kasztelowicz, prof. Pawłowski, prof. Sachse, prof. Kubit, intr. W. O. P. Dobrowolski, instr. W. O. P. Janicki, kier. szk. Bożek, st. komp. Lembas, st. komp. Kostecki, st. komp. Gardiasz, komp. Z. S. Gębski, komp. Z. S. Urbański, st. sierż. Z. S. z cenz. Fober, st. sierż. Z. S. z cenz. Kondzielik (szef Szkoły Strzeleckiej), ref. teatralny Kowalik i inni.

Kursy żeńskie prowadziła natomiast kadra P. K. Komendy Podokręgu Z. S. „Śląsk" z komendantkami Kwiecińską i Dawidsonówną na czele.

Lekarzem Szkoły jest obecnie dr. Romuald Salicki z Tarnowskich Gór.

8. NOWA ERA W ROZWOJU SZKOŁY STRZELECKIEJ.

Rok 1935 był przełomowym wydarzeniem w rozwoju Szkoły Strzeleckiej. W roku tym bowiem Zarząd Podokręgu Z. S. „Śląsk", którego prezesem był naówczas senator dr. Pawelec, a skarbnikiem inż. Alfred Elandt, nabył na własność budynek Szkoły, który był dotąd tylko wydzierżawiany. W związku z tym zdobyto się na nielada wysiłek materialny, bo przeprowadzono w Szkole Strzeleckiej szereg inwestycyj; a to: zaopatrzono Szkołę w odpowiednie umeblowanie, wybudowano nowocześnie urządzoną kuchnię, umywalnię, pralnię, łaźnię, ustępy, zaprowadzono urządzenia telefoniczne i centralne ogrzewania, od wewnątrz gruntownie odnowiono budynek, na drugim piętrze wybudowano 6 nowych pokoi (Szkoła posiada więc obecnie 29 ubikacyj), a park Szkoły ogrodzono drucianym płotem (523 mtr.). Poza tym bibliotekę Szkoły powiększono do 600 tomów.

Dzięki życzliwości Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, oraz Wojewódzkiego Funduszu Pracy, Zarząd Podokręgu Z. S. „Śląsk" otrzymuje pewne dotacje na rzecz Szkoły Strzeleckiej. Ponieważ jednak są one niewystarczające Zarząd musi w dużej mierze urządzać tę instytucję własnym wysiłkiem; na tym polu nieocenione wprost zasługi położył skarbnik Zarządu Podokręgu Z. S. „Śląsk" ob. inż. Elandt.

Na wspomniany, ogromny wysiłek materialny, jak i moralny, Zarządu Podokręgu odpowiedział również wytężoną pracą obecny komendant Szkoły wraz ze swymi strzelcami.

Niemal wszystkie chodniki w parku Szkoły były dotąd tak zarośnięte trawą, że z trudem można je było odnaleźć. Chodniki te zostały więc na nowo wykopane, a najważniejsze z nich wyłożono porozbijaną przez strzelców szlaką i kamieniami. Wspomnianych chodników wybudowano 746 m. (w tym drogi bitej: 239 m.). Strzelcy w parku Szkoły wznieśli z ziemi i kamienia wielkich rozmiarów estradę tak, że w Szkole można teraz śmiało odgrywać przedstawienia teatralne na wolnym powietrzu. Ponadto wybudowano mostek przy bramie wejściowej do parku Szkoły, postawiono dużych rozmiarów godło Z. S. z cementu i porozbijanej porcelany, urządzono ogródek warzywny i t. p.

W wykonaniu powyższych prac przyszła Szkole z wydajną pomocą Państwowa Huta Skarbowa Srebra i Ołowiu w Strzybnicy na cze-

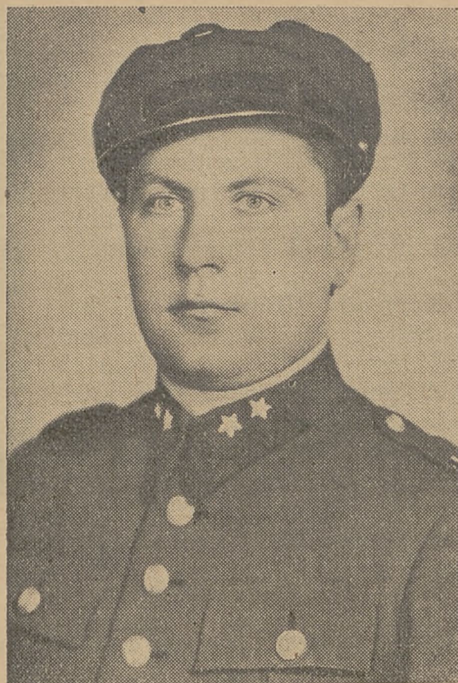
le z panem dyrektorem Niepokojczyckim, któremu na tym miejscu należy się podziękowanie.

Poza tym strzelcy wykonali cały szereg pomocy wyszkoleniowych, jak map i wykresów (np. „Boje Legionów" i „Rozmieszczenie P. O. W.", „Rok 1920", „Schemat organizacyjny Z. S." i t. p.), model obozowiska strzeleckiego; prócz tego zrobili szereg ram do obrazów, karniszy i t. d.

Niezależnie od tej pracy Szkoła Strzelecka wzmogła ogromnie swoją działalność społeczną na terenie Rybnej i Piasecznej przez urządzanie odpowiednio zorganizowanych imprez dla miejscowego społeczeństwa.

Obecny Zarząd Podokręgu Z. S. „Śląsk", na czele z prezesem dr. Kazimierzem Nieciem, również troszczy się bardzo o rozwój Szkoły Strzeleckiej, zaś nad stroną pedagogiczną i dydaktyczną tej uczelni czuwa stale obecny komendant Podokręgu Z. S. „Śląsk" podok. Z. S. ob. Władysław Tarnawski.

Uroczystość poświęcenia Szkoły w dniu 23 b. m. — to wielkie święto triumfu pełnej poświęcenia i wytrwałości pionierskiej pracy strzeleckiej na Śląsku!



St. kompanijny Z. S. Władysław Demkow, obecny komendant Szkoły Strzeleckiej w Rybnej.

ZAGADNIENIE SPÓŁDZIELCZOŚCI

(Skrót wykładu, wygłoszonego w Szkole Strzeleckiej).

„Jest kraj, w którym jest pod dostatkiem drzewa, doskonałego kamienia budowlanego, dosyć piasku, cementu i gliny do wyrobu cegieł, a ludzie w tym kraju mieszkają w walących się chatach. Jest kraj, mający klimat umiarkowany, ziemię urodzajną, a ludzie w tym kraju przymierają głodem. Jest kraj, w którym możnaby wyhodować niezliczoną ilość owiec, o dobrym gatunku wełny, w którym można uprawiać niezliczoną ilość lnu, a lud tego kraju chodzi obdarty. Jest kraj, który sprowadza z zagranicy owoce, skórę, wełnę i żywność, a wszystkie te towary i produkty może mieć u siebie".

Czy znasz ten kraj? — „Tym krajem — to Polska!"

Prof. Górka, pisząc te słowa, zawarł w nich wiele gorzkiej prawdy. Jak wytworzyła się ta paradoksalna sytuacja, że, mając swój przemysł, wieś nasza wraca do drewnianych lemieszy. Wraca do hubki i krzesiwa, wraca do łuczywa, parcianek i lipowych łapci. Siedzimy na węglu, a węgla nie mamy. Szare masy robotników i pracowników umysłowych wołają o pracę i chleb codzienny. Mimo, że posiadamy niezmierne bogactwa naturalne, przemysł nasz zamiera..

Żeby zrozumieć tę paradoksalną sytuację, musimy uświadomić sobie, że nie posiadając własnych kapitałów, uzależnieni jesteśmy w 75% od kapitałów obcych. Musimy zdać sobie sprawę i pamiętać, że kapitał zagraniczny, z natury swej egoistyczny, nastawiony jest wyłącznie na eksploatowanie naszych bogactw naturalnych i odprowadzenie dochodów do kas zagranicznych. Międzynarodowa finansjera, stosując u nas gospodarkę rabunkową, metodami kolidującymi niejednokrotnie z kodeksem karnym na tle oszustw podatkowych, pomnaża, kosztem naszego robotnika, kosztem naszego społeczeństwa, majątek narodowy innych państw. Eksploatuje nasze kapitały, nasze siły i naszą energię. Stosując u nas kolonialną politykę gospodarczą, obce mu są bolączki i potrzeby naszego społeczeństwa.

Z tej sytuacji musimy szukać dróg wyjścia. Tutaj inicjatywę musi ująć w swe ręce społeczeństwo i samo stanowić o sobie. Rząd, związany międzynarodowymi umowami, mimo najlepszych chęci, nie jest w stanie przeprowadzić reform, zmierzających w kierunku reorganizacji życia gospodarczego, przekraczających zdolności płatnicze. Droga do pracy w tym kierunku, pozostaje otwarta dla społeczeństwa.

Kwestia tylko, w jakim kierunku winno pójść społeczeństwo, by cel swój osiągnąć i dojść do poprawy bytu gospodarczego.

Kapitalizm dysponuje krociowymi kapitałami, społeczeństwo natomiast wyłącznie swoją biedę. Dysproporcja wielka! Dysproporcję tę należy spoziomować i na tej płaszczyźnie szukać rozwiązania i wyjścia z przykrej sytuacji. Oddziaływanie systemu kapitalistycznego na życie gospodarcze, należy ograniczyć i sprowadzić do słusznych granic. Osiągnąć to możemy, przeciwstawiając kapitałowi — kapitał! Tylko tą drogą możemy osiągnąć pożądany skutek. Kapitałów tych nie mamy, ale możemy je stworzyć, bo kapitały te są tuż przy nas, są w nas samych. Kapitałem naszym — to spółdzielczość.

Nie w anarchii, nie komuniźmie, nie w rewolucji, ale w spółdzielczości winniśmy szukać rozwiązania zagadnienia dobrobytu naszego społeczeństwa. Gdzie oczekiwać lepszych skutków spółdzielczości, jeśli nie w Polsce? Gdzie spółdzielczość znajdzie większą rację bytu, jeśli nie u nas? Polska, w swej strukturze gospodarczej, zdaje się być krajem stworzonym dla czynu spółdzielczego. Międzynarodowa finansjera rozwija się pod bokiem szerokich mas zbiedzonego i nieświadomego swej siły gospodarczej proletarjatu. Najskuteczniejszą przeciwwagą systemu kapitalistycznego, jest spółdzielczość!

Spółdzielczość, jak wyraził się gen. Berbecki, jest romantyzmem gospodarczym, w którym z wielką praktycznością łączy się najwznioślejszy idealizm. Żeby jednak spółdzielczość mogła osiągnąść swój cel i podnieść byt gospodarczy społeczeństwa, musi być ruchem mas, ruchem żywiołów, bo wtedy tylko wyrośnie potęga, która mogłaby stanowić o naszej niezależności gospodarczej. Wspólnym wysiłkiem, skoordynowanym w spółdzielniach, stworzymy potężną ostoję niepodległości gospodarczej, która pozwoli Państwu przetrwać najcięższe nawet chwile. Zabiegi jednostek tutaj nic nie zrobią. Małe grupki zginą, zmarnieją, staną się pomnikiem swej bezsilności. Tutaj musi być ruch mas, ruch tysięcy, ruch milionów!

Spółdzielczość, żeby stanąć na wysokości swego zadania, musi być stosowana wyłącznie, jako dobro gospodarcze, jako nasz rodzimy kapitał, a nigdy, jako narzędzie walk partyjnych, bo wtedy spółdzielczość zatraca swój charakter gospodarczy i staje się instytucją polityczną.

Tak, ale tutaj znajdą się głosy protestu i powątpiewania. Jakto? tyle przecież było spółdzielni i żadna niczego niemal nie zdziałała, niczego nie naprawiła. Tyle było nadużyć! — Byłaby to uwaga zupełnie słuszna. Spółdzielnie były, są i niczego nie poprawiły. Nadużyć było wiele. Jedne spółdzielnie upadły, drugie wegetują. Ale zapytajmy zkolei, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy? Dlaczego się nie rozwinęły? Właśnie dlatego, że spółdzielnie były podporządkowane sprawom różnych partyj i traktowane jako narzędzia walk klasowych. Takie spółdzielnie muszą upaść. Nigdy nie rozkwitną, rozwoju nigdy nie zaznają! Z biegiem czasu upadają, pozostawiając za sobą rozczarowanie i podrywając tym samym zaufanie społeczeństwa do skuteczności jej działania. Spółdzielni nie możemy traktować, jako środowiska politycznego, lecz wyłącznie, jako dobro gospodarcze, jako nasz rodzimy kapitał!

Jeśli natomiast nie rozwinęły się spółdzielnie stojące poza stronnictwami politycznymi, to objaw ten jest zjawiskiem prostym i zrozumiałym. Są to zabiegi jednostek, zabiegi małych nielicznych grup — zdrowo myślącej części społeczeństwa — a tym samym są słabe i brak im warunków rozwoju. A spółdzielczość, jeśli ma spełnić swe wielkie zadanie i wprowadzić społeczeństwo na drogę dobrobytu, musi być żywiołowym ruchem milionowych mas, a ponadto być wolną od wpływów partyj politycznych.

Drugi natomiast zarzut, podnoszący kwestię nadużyć, to już rzecz zupełnie inna. Tutaj winno wyłącznie samo społeczeństwo, sami członkowie danej spółdzielni. Jednostka, będąca członkiem spółdzielni, nie interesuje się jej sprawami, nie uczęszcza na zebrania celem zapoznania się z tokiem prac, nie interesuje się sprawazdaniami, nie wpływa na tok prac komisji rewizyjnej. Pozostawia wolną rękę organom zarządzającym. Zaufanie jest niezmiernie piękną zaletą, ale ludzi nieuczciwych jest bardzo dużo. Jeśli więc w takich warunkach znajdzie się na czele spółdzielni człowiek nieuczciwy — nadużycie gotowe! Winę w danym wypadku ponoszą wyłącznie członkowie spółdzielni, grzesząc brakiem zainteresowania i brakiem nadzoru.

Żeby to zło usunąć, musi zaistnieć u nas bezwzględne poszanowanie grosza publicznego. Tu winna działać zmobilizowana opinia publiczna, idąca w kierunku zwalczania i napiętnowania wszelkiego rodzaju nadużyć. Ponadto społeczeństwo powinno zrozumieć, że idea spółdzielczości jest elementarnym zjawiskiem, tkwiącym u podstaw naszego odrodzenia gospodarczego, że spółdzielczość jest w naszych warunkach jedynym środkiem do osiągnięcia dobrobytu, a świetlice strzeleckie winny się stać kuźniami propagandy i czynu spółdzielczego. W orbitę pracy strzeleckiej, pełnej bezprzykładnego poświęcenia na rzecz Państwa i społeczeństwa, musi się wciągnąć propagandę spółdzielczości, której celem będą nie zyski, nie dochody poszczególnych jednostek, lecz zakładanie nowych warsztatów pracy i zatrudnianie nowych rąk roboczych.

Komp. Z. S. Henryk Gębski,
wykładowca Szkoły Strzeleckiej .

CO MÓWIĄ O SZKOLE STRZELECKIEJ JEJ ABSOLWENCI?

„Kurs Referentów Wychowania Obywatelskiego, zorganizowany w Szkole Strzeleckiej, był bardzo potrzebny, gdyż w dotychczasowej pracy człowiek błądził po manowcach i właściwie nic nie wiedział konkretnego odnośnie pracy w Z. S.“ („Ankieta“ z dnia 26.VIII 36 roku).

Nauczyciel Alojzy Kloza
(Oddział Z. S. Bobrowniki)

„W ogóle na Kursie Referentów Wychowania Obywatelskiego w Szkole Strzeleckiej było bardzo dużo dobrych rzeczy i na niejedną sprawę oczy się otwarły. Niejedno pojęcie, czy też wyobrażenie, należycie się ugruntowało“. („Ankieta“ z dnia 26.VIII. 36 r.)

Nauczyciel Eugeniusz Onderko
(Oddział Z. S. Pogwizdów)

„Znalazłem na Kursie to, czego szukałem. Chociaż przeczytałem już około 10 książek o Z. S., to nie dowiedziałem się z nich o naszej organizacji tyle, co z tygodniowego pobytu na Kursie. Rozruszam obecnie cały Oddział, ponieważ mam teraz nie tylko odpowiedni materiał, ale i pokrzepiłem się bardzo na duchu“. („Ankieta“ Kursu Przodowników Świetlicowych z dnia 2.II. 36 roku).

St. strzelec Alojzy Pogorzałek
(Oddział Z. S. Chwałowice)

„Wiadomości, któreśmy nabyli w Szkole Strzeleckiej, uważam, że każdy obywatel nabyć powinien. Byłoby to bowiem konieczne, gdyż znaczny procent naszych obywateli jest w błędzie, czy też w nieświadomości. A chociażby przez przeciąg 4 lub 5 dni posłuchali oni takich jędrnych wykładów, jakie słyszeliśmy w Szkole Strzeleckiej, to wówczas zniknęliby w naszym kraju zdrajcy i nie byłoby niezadowolenia“. („Ankieta“ Kursu Przodowników Świetlicowych z dnia 2.II. 36 r).

Wilhelm Hałacz
(Oddział Z. S. Lubomia)

„Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł tak prowadzić zajęcia w swoim Oddziale, jak były one prowadzone w Szkole Strzeleckiej“. („Ankieta“ Kursu Przodowników Świetlicowych z dnia 2.II. 36 r.).

Józef Plinta
(Oddział Z. S. Goleszów)

„Być uczniem Szkoły Strzeleckiej w Rybnej, to nie drobnostka — to zaszczyt, który daje nam wprawdzie wiele radości i zadowolenia, ale i wkłada na nas, kursantów, pewne obowiązki.

Szkoła ta bowiem ma za zadanie wyrobić nas na pionierów — na wartościowe jednostki Związku Strzeleckiego, które swoją rzetelną, codzienną pracą w terenie mają budować mocarstwową Polskę“. (Gazetka „Nasze Życie“ Kursu Drużynowych Orląt Z. S. 28.III. 36 roku).

Stanisław Dyjas
(Oddział Z. S. Piotrowice Śląskie)

WYKAZ KURSÓW I UCZESTNIKÓW SZKOŁY Z. S. W RYBNEJ

I-SZY KURS PRZODOWNIKÓW ŚWIETLICOWYCH (CZAS TRWANIA 5.III.—28.III. 1934).

Binek E., Bombelka A., Ciągwa H., Gaś H., Gburski F., Grzbiela R., Hromy J., Chwistek J., Chobik J., Kalinowski S., Ketler W., Knebel H., Kuberek A., Kuchta E., Mleczko F., Miodoński W., Ochojski W., Pastuszka S., Pilny J., Roznowski J., Rusek E., Sacha J. Seman W., Sroka J., Stula S., Sutor E., Swoboda J., Tauber N., Terlecki F., Werner W., Wilczyk A.

I-SZY KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT. (CZAS TRWANIA 9.IV.—26.IV. 1934 R.).

Burda G., Domżoł R., Dudek P., Gajda A., Gawlik J., Giełbas W., Grzeganek J., Grzegórski S., Gusmar K., Chornik A., Kapłonek S., Kolbe Z., Lange B., Milajski S., Napieralski K., Ochot W., Paprotny B., Piskorz W., Przytulski S., Sinko R., Soliński A., Stechlik Z., Swędzioł W., Torka J., Wacławski T., Żok W.

II-GI KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT. (CZAS TRWANIA 11.V. — 1.VI. 1934 R.).

Barczyk B., Bednarski W., Biegun A., Czerwiński P., Gawron A., Górecki J., Hadaś L., Hulboj E., Janota P., Karnówka W., Karbowski G., Kastek K., Kazek A., Kucharski S., Lenart E., Loska W., Maj A., Musiałowski S., Ozaist B., Pokojski Z., Rafałkowski P., Rzepka K., Rzychoń E., Stachoń R., Stec K., Ziętarski H.

I-SZY KURS ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW Z. S. (CZAS TRWANIA 4.VI.—13.VI. 1934 R.).

Czerner A., Duda J., Giełbas W., Gronek P., Kansy S., Łapka P., Nowara R., Pędziwiatr J. Szczepanek J., Wiącek P., Witus O., Żywczak S.

I-SZY WST. KMDTEK ODDZIAŁÓW Z. S. (CZAS TRWANIA 18.VI — 12.VII. 1934 r.)

Bargiełówna M., Bożkówna I., Cammerówna M., Czechówna A., Ćmikiewiczówna L., Franeuzówna M., Gabzdylówna E., Grabowska Z., Gofrykówna S., Hadamikówna J., Hylarczykówna A., Januszówna Z., Jeziorowska C., Jopówna S., Kałkusińska K., Kołodziejówna S., Kołodziejska W., Krawczykowa Z., Krykówna H., Langnerówna F., Liszajówna L., Łaszczowa I., Maciejewska J., Mackówna Z., Makosikówna M., Materlikówna E., Mazurówna E., Mazurkiewiczówna S., Mermelowa E., Machalska I., Milerówna A., Lildnerówna I., Morawcówna Z., Muchowa M., Myrtówna J., Olesiówna A., Ogarkówna J., Pactwówna O., Piełkówna A., Polaczkówna M., Polaczyńska S., Ratyńska P., Samicówna M., Smelikówna A., Stawiarska S., Słobińska I., Straszakówna S., Ślusarczykówna S., Strządalanka E., Szewiorówna A., Szczurówna E., Schuchardtówna J. Traciłówna H., Wagnerówna H., Wardejówna A., Wnorowska J., Wodzińska E., Wronikówna B., Zawiszanka J., Zorzakiewiczówna J., Żelezikówna M., Żurkówna H.

II-GI KURS ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW Z. S. (CZAS TRWANIA 28.VIII — 7.IX 1934 r.)

Blak J., Bober K., Brosz A., Burek E., Dyjas S.. Franck J., Hrusik S., Katliński J., Krzyżawski R., Ksiądz A., Kubies F., Lautenschlager A., Mucha S., Paliczka E., Pałosz F.. Pardela W., Pitry K., Podworski J., Puczek L., Serżysko A., Siwy H., Wróbel F.

III-CI KURS ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW Z. S. (CZAS TRWANIA 10.IX — 20.IX 1934 r.)

Atończyk E., Bajer F., Bogan S., Bulka J., Cofała J., Dolesik W., Drabek J., Fuchs R., Gach R., Grabowski S., Jacek F., Janusz A., Koj J., Koryczan J., Kozioł K., Kulig J., Kusia B., Malus M., Młodoński E., Mudyna E., Paluchowicz R., Scepta T., Segiet R., Skowron S., Sperczyński L., Straszak N., Szlesinger L., Szuster F., Szwajcer P.

IV-TY KURS ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW Z. S. (CZAS TRWANIA 24.IX — 3.X. 1934 r.)

Augustyn J., Bąk K., Biber F., Chandyk F., Chudzik J. Cieślik P., Czornik P., Dzierwa W., Flak P., Gacmanga J., Gajda K., Głuch F., Gdynia K., Grzechnik J., Jakotoche A., Jakulski B., Jochymczyk A., Kabała J., Kapusta R., Kondzielnik G., Koniorowa D., Lukoszek R., Łuszczyk A., Materla W., Morawcówna Z., Nikiel F., Nocoń W., Paździor E., Pierzchała Z., Piotrowski S., Podbiał F., Pogorzałek J., Pollak R., Roszkowski S., Sadłoń J., Stachura S., Serafin J., Steuer W., Strzała F., Surma B., Ziaja W.

III-CI KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT (CZAS TRWANIA 7.X — 8.XI 1934 r.)

Barabarz E., Breguła R., Brosz A., Ciągwa H., Cieślar J., Ciołczyk F., Czyż K., Dudek G., Dzierwa W., Frelich J., Gajda K., Giełbas W., Giszter F., Głowacki S., Hes A., Jakubiec J., Janica M, Karbowski G., Kluczka J., Kocurek W., Koloch A., Kołodziej W, Korzonkiewicz A, Kowalski B., Kucharczyk G., Kuźmierz F., Magura K., Matusiak K., Miodoński J., Mrocheń W., Mucha E., Musiałowski S., Olszówka J., Piela J., Pielka A., Pierzchała Z., Pitlik S., Płaczek E., Przybylok R, Rączka H., Rogosz E., Serafin J., Skolik W., Skorupa A, Sowiński W., Sroka J., Szir W., Szlapa A., Szymański W., Świerkot A., Wajdziak W., Watoła A., Zajusz A.

I-SZY KURS REF. WYCH. OBYW. ODDZIAŁÓW Z. S. (CZAS TRWANIA 2.I — 12.I 1935 r.)

Bartosik E., Chejduk W., Chreczek E., Chruszczyk A., Czyż A., Filipek K., Garstka H., Golis J., Horok F., Janik A., Janusz F., Janusz G., Jesień W., Kwiatkowski L., Legutko K., Lisek J., Machej W., Mielczarek W., Migdał J., Parcer F., Peikert W., Sokoła J., Spyrka K., Ślusarczyk E., Śmieszka P., Strzała F., Surowiecki K., Świerczek K., Szydler F., Taubenschlager A., Wajda A., Wojciechowski B., Zając W., Żegała L.

II-GI KURS PRZODOWNIKÓW ŚWIETLICOWYCH, (CZAS TRWANIA 20.I — 9.II 1935 r.)

Bartecki J., Bijok H., Bober H., Celka F., Danecki J., Dawjok S., Dziadek A., Filipek A., Gabryel A., Głosz J., Głowacki S., Głuch F., Gołczyk J., Herch J., Ignacek F., Iwanek R., Janicki R., Jeziorski H., Kawała J., Kempny P., Kidawa S., Koj J., Korczyk J., Kowalski J., Kruza E., Lindner A., Miech W., Miodoński J., Nowak W., Piątek A., Plewnia K.. Ptak J., Rubisz E., Stebel L., Szafran J., Szafraniec R., Szczotka J., Szejnowski W., Szymanek E., Świerczok K., Trzos F., Zając J.

IV-TY KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT. (CZAS TRWANIA 12.II — 12.III 1935 r.)

Adamczyk J., Chorzela H., Droździk P., Dziuba B., Flamy H., Gregor R., Grygorczyk R., Heryszek P., Karwat K., Krawczyk S., Kużaj R., Lompa A., Liwowski F., Machnik F., Małek J., Mendera A., Materla W., Michalec B., Nierychło K., Noworyta P., Pak H., Paprotny B., Parzych B., Piątek A., Pluta J., Rabuś I., Rembierz J., Roj A., Skrzypiec P., Sobik H., Strzyż P., Szlosarek L., Sznajder J., Szymiczek W., Takik S., Twardęga R., Wiślak I., Wojcinek J., Zając J., Ziach S., Żok A., Żok G.

I-SZY KURS PRZODOWNICZEK ORLĄT. (CZAS TRWANIA 17.III — 30.III.1935 r.).

Aksamitówna O., Adamiakówna H., Brychlikówna Z.. Brylant E., Białasówna A., Dyklerówna M., Fabjanka H., Gryniówna F., Gajewska H., Gajdasówna M., Garanianka H., Jarząbkówna M., Koszelanka H., Kubówna G., Kulawikówna A., Kallermanówna W., Lerensówna H., Nowakówna E., Maltasówna A., Niećiówna E., Mecnerówna H., Pudykiewicz E., Piechówna M., Placówna E., Patermanówna E., Szwedówna A., Szczerbówna O., Szkatulanka A., Szyja M., Szarkówna I., Stańczyk E., Strzelmieszkówna H., Świtalanka M., Swaczynówna E., Szczeblanka Z., Szę-

dzielorzówna E., Wójcikówna M., Wilkiewiczówna J., Wrzałówna H., Zorychtówna M., Zuziakówna M.

V-TY KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT.
(CZAS TRWANIA 4.IV — 4.V. 1935 r.).

Celarek S., Chojmacki W., Chrzanowski J., Czempel F., Garbosz J., Jakubiec S., Jeziorski E., Kaczmarczyk K., Kalkowski S., Kapek A., Kasprowicz J., Kochel A., Kraus J., Kus A., Lukowiec R., Łygoń Ł., Ogrodzki S., Maryniok E., Murek B., Pędziwiatr S., Pietruszka J., Seweryn A., Seget K., Suchy W., Sutor E., Stefan F., Wisełka A., Witoszek A., Wiora J., Zbijacki A., Żyła W.

I-SZY KURS KOMENDANTÓW ODDZIAŁÓW Z. S.
(CZAS TRWANIA 8.V — 30V. 1935 r.).

Banasik A., Bonsa A., Bożek J., Bożek W., Janik M., Korbowski G., Kozik A., Mańka M., Małecki J., Lorenowicz A., Sobala P., Sokołowski W., Świtała S., Torka J.

I-SZY SĘDZIOWSKO - STRZELECKI.
(CZAS TRWANIA 30.V — 3.VI. 1935 r.).

Bonsa A., Buk J., Czosnkowski J., Gryniówna J., Hechelska A., Kopacka S., Koziarska K., Kluz M., Lorenowicz A., Łubieńska E., Madej S., Mańka M., Miodoński E., Polok J., Rzyman Ł., Sanetra A., Smołka T., Stawiarska S., Wójcik J., Zarychta E.

V-TY KURS PRZODOWNICZEK ORLĄT.
(CZAS TRWANIA 3.VI — 17.VI. 1935 r.).

Binkówna J., Błażycówna G., Budnikówna M., Boronówna G., Bocjanówna J., Czolówna A., Czylichówna W., Dworaczkówna S., Dziamborówna K., Fraeunfelderówna A., Gojówna S., Golcówna A., Iwianka E., Kąskówna F., Kępińska C., Klonkówna A., Kudinówna R., Magierska F., Prekowska M., Przescicówna S., Richterówna M., Röferówna E., Sprędówna E., Wilerówna M.

II-GI WST. KMDTEK ODDZIAŁÓW Z. S.
(CZAS TRWANIA 17.VI — 15.VII 1935 r.).

Bjanówna M., Brojówna H., Charwatówna W., Fabianka F., Galianga G., Górasińska G., Grafikówna M., Halembianka J., Hatwichówna J., Hechelska M., Holikówna S., Kabatówna M., Kamecka L., Kępińska Z., Kosińska A., Kowolówna G., Królówna K., Knypsówna O., Łasakówna A., Marchajówna N., Marciniakówna A., Mazurówna H.. Mazurówna A., Oślisłówna G., Patermanówno E., Prekowska Ł., Pudykiewicz E., Rudnicka J., Skielcowa F., Sośnianka K., Stolerówna J., Stecka M., Skrzypkówna K., Szarkówna I., Szeblanka Z., Ślęzakówna O., Wołkonówna E., Woźnikówna E., Wieczorkówna G., Zającówna S., Zielonczanka F.

V-TY KURS ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW Z. S.
(CZAS TRWANIA 7.VIII — 21.VIII 1935 r.)

Biernikopf D., Brożek T., Chwalba R., Czyba J., Glombik O., Kowalski J., Musiał J., Ochman J., Półtorak A., Siwek F., Snakowski J., Sokołowski M., Szuwara R., Wojtczak J., Woźnica P.

VI-TY KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT.
(CZAS TRWANIA 21.IX — 15.X 1935 r.).

Celadyn J., Cholewa J., Drzyzga J., Dziadzio Z., Jamrocha F., Jucha P., Kędzior J., Kisza K., Klein J., Kolenda E., Kucharczyk A., Lisoń W., Miszczyński W., Nowak P., Przykuta H., Puchalski T.. Szarek W., Szczeponik W.. Toma W., Twardowski A., Woźniak A., Wcisło S., Żywczok S.

III-CI KURS PRZODOWNIKÓW ŚWIETLICOWYCH.
(CZAS TRWANIA 21.X — 15.XI 1935 r.).

Banaś J., Barabasz E., Bereska A., Binek P., Doronowski J., Bytomski K., Chwałek F., Cichowski L., Dudek M., Gęgotek G., Kolebski S., Krzyścik P., Kubica W., Kuderski S., Kurdziel S., Łatacha L.. Machura Z., Mendrok W., Mendrok J., Michalski S., Mucha F., Orman P., Otrępa J., Pach A., Rok S., Rosikoń W., Sutor F., Szafranek J., Szweda S., Szymiczek J., Wieczorek E., Woźniak W., Węgrzyk R., Zapa E. Z., Żur R.

I-SZY KURS KIEROWNIKÓW HUF. ORLĄT.
(CZAS TRWANIA 18.XI — 28.XI 1935 r.).

Januszek J., Kaszyca Ł., Kobiela L., Koryczan J., Kozik F., Lukanek H., Łygoń L., Mrocheń W., Nachlik H., Piekarczyk E., Pośpiech L., Robenek W., Rosiński T., Rother T., Rudolf Z., Roskosrz A., Seget K., Smuda K., Strzała F., Syto J., Szajnowski E., Szromik L., Suchy A, Szczotka F., Szczurek P., Urasiński M., Żok A.

II-GI KURS KOMENDANTÓW ODDZIAŁÓW.
(CZAS TRWANIA 3.XII — 21.XII 1935 r.).

Adamczyk R., Biegun F., Borowiecki P., Cofała E., Dreszer W., Frączek E., Jaworski M., Jurecki J., Kapol E., Karmański J., Kloc P., Kołodziejczyk E., Kotuła A., Mańka A., Opiłka F., Pala J., Pawełczyk B., Piątek S., Rudek P., Rudolf Z., Sanetra R., Stopa S., Szatyński H., Szuwara R., Tamża A., Wisełka P., Woźniczka P.

II-GI KURS REF. WYCH. OBYW. ODDZ. Z. S.
(CZAS TRWANIA 28.XII.35 — 4.I 1936 r.)

Brajtkopf M., Chajduk W., Cichoń M., Dąbrowski J., Dębski S., Fober W., Frycz F., Hampel W., Jeleń J., Klima F., Kowalczyk T., Korczyk G., Kraś T., Ochman J., Rudolf Z., Rzęsikowski J., Smolec A., Stawarz W., Stephani A., Szarek Z., Szczotka G., Świrad B.

IV-TY KURS PRZODOWNIKÓW ŚWIETLICOWYCH.
(CZAS TRWANIA 8.I. — 3.II 1936 r.).

Błszczyk W., Balicki F., Bogacki P., Czorny G., Gasz W., Garbacz S., Gruszczak F., Chomik Ł., Hak H., Hausman R., Hałacz W., Jasica M., Jachnik A., Jur-Jurczyszyn A., Kroczek W., Kube E., Koj W., Krybus A., Keronim K., Kucharczyk J., Kicka S., Kulej A., Kobier K., Lanc J., Lukanek H., Mutchwil E., Nocoń A., Nogły A., Pogorzałek A., Polnik J., Placki F., Pańkow-

ski J., Pilnta J., Rudek P., Sodzawiczny P., Szweda J., Szuster F.. Szmatloch R., Szymiczek W., Słota F., Szłapa W., Spyra S., Świerkot E., Wardas W., Warchoł L., Waloszek F., Woźny T., Żemła I., Zaremba M., Znamierowski L.

III-CI KURS KMDT. ODDZIAŁÓW Z. S.
(CZAS TRWANIA 10.II — 27.II 1936 r.).

Anioł R., Basik F., Dąbek T., Gęga B., Gruszka J., Chadaś L., Iwanek F., Jorga J., Jakubski M., Kotliński J., Lizoń H., Mendera K., Próba E., Pierzchała J., Przybylok R., Sikora J., Świtała P., Warmuła J., Wojtasik M., Żlik P.

VII-MY KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT
(CZAS TRWANIA 3.III — 28.III. 1936 r.)

Bernadzki J., Bugdol F., Balaś J., Chorzela H., Drobiec J., Dyjas S., Dramski F., Danecki A., Francik G., Garbasz S., Grzegorczyk A., Hałacz W., Hola M., Hajok G., Jesionek F., Komonder A., Kołodziej R., Kowalski K., Krzywoń R., Krzempek W., Kopeć J., Koczur S., Kowalik J., Karbowniczk J., Kail J., Kurda J., Kral B., Lenard R., Mendera R., Michalik E., Ozaist S., Pietrek H., Piątek P., Przybylok J., Ptaszny F., Pięta S., Rabiej K., Spratek H., Szwengler A., Smoleń F., Słowik E., Sobala J., Sendra A., Subik E., Wysocki S., Wylężyk B., Zgadzaj W.

VIII-MY KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT.
(CZAS TRWANIA 2.IV — 28.IV 1936 r.)

Bartek S., Bardesz A., Baranowski S., Brych E., Benisz J., Czapczyk J., Czerny B., Chrobek B., Chmura F., Cholewa T., Furtok L., Floriański M., Figiel A., Haukus R., Hyla J., Hassa S., Jendrulok J., Jochemek S., Krawczyk M., Kolonko F., Kobyłczyk S., Miklas C., Maślanka J., Nowak A., Nowak T., Niewrzoł M., Orszulka K., Pokś E., Pruski L., Pawłowski J., Szaton A., Szmek K., Skubis M., Niwergol A., Wróbel N., Wieroński W., Wróbel J., Wajda J., Zawada M., Zagórski J., Lubosz H.

IX-TY KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT.
(CZAS TRWANIA 2.V — 28.V. 1936 r.)

Biniok R., Bogusz S., Chromy K., Dorobisz W., Hat A., Janik A., Krawczyk F., Kąkol L., Kubića B., Kapcia B., Michlik P., Miś J., Miklis A., Nycz W., Olearczyk J., Pluszczyk A., Proksa J., Sohlich K., Syjota W., Szymański W., Szteur I., Ślęzak Z., Włodarczyk E., Wilczek P., Żaba F.

VI-TY KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT ŻEŃSKICH.
(CZAS TRWANIA 3.VI — 27.VI. 1936 r.)

Biskupówna H., Bikówna W., Baranówna N., Chmielarzówna G., Czypkówna A., Fronikówna M., Fabianówna M., Gryzełkówna A., Gregorczykówna K., Juraszówna K., Kulanka M., Kozianka E., Kozikówna J., Kiesielówna J., Kusiówna R., Kwapiszówna T., Michalikówna E., Malicka K., Mazurówna S., Musiałkówna M., Odrzywołkówna Z., Terkówna W., Plochówna A., Pająkówna P., Pawłowska H., Piotrowska W., Poprawska I., Plutówna J., Rządzówna A., Rembisówna A., Segetówna E., Wojtalanka F.

III-CI KURS WSTĘPNY KMDTEK. ODDZ. Z. S.
(CZAS TRWANIA 1.VII — 28.VII. 1936 r.)

Adamaszkówna H., Bugajska S., Bauerówna E., Błażycówna G., Bejgerówna A., Bonkówna G., Dawidówna F., Drabandówna R., Figlówna Z., Gallotówna Z., Golcówna H., Gorgonówna G., Klonkówna H., Kempińska Z., Konieczna I., Kopciówna H., Kordecka W., Kudłacikówna H., Kudinówna R, Kruczynówna J., Kruczyńska B., Lorensówna F., Michalikówna J., Mitasówna F., Mizerówna M., Morówna H., Palkówna J., Paszkówna M., Rogoszówna Ł., Rybakówna H., Strużikówna G., Sitkówna K., Stachurówna E., Szczygłowska K., Szewieczkówna A., Trepkówna S., Wojniakówna A., Wyżewska K., Żórawikówna J., Żuchowiczówna Z.

KURS WYPOCZYNKOWY ORLĄT ŻEŃSKICH.
(CZAS TRWANIA 1.VIII — 15.VIII. 1936 r.)

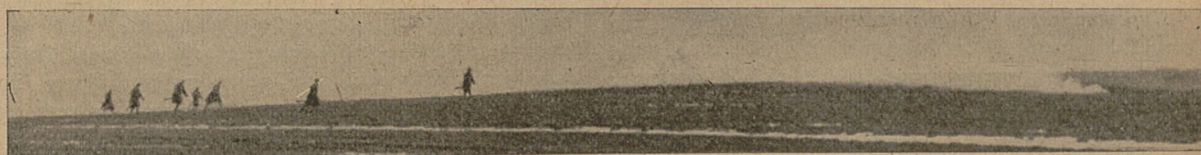
Blądzikówna H., Bornecka G., Bujoczkówna M., Bulanka S., Cieślikówna S., Chmielarzówna O., Chrząszczówna E., Chwałkówna H., Cylówna E., Czyjanka Z., Daniszówna J., Feige H., Feige M., Gogolokówna B., Heljoszówna M., Hamówna S., Iwianka E., Jaglanka E., Jamborówna A., Klonkówna A., Kostoszówna S., Kozakówna E., Kozianka E., Macoszkówna A., Majowska E., Mandlówna G., Marklowska E., Matejkówna I., Paluchowiczówna J., Piekarczykówna G., Pogoda M., Pogoda M., Potyczanka S., Praisówna H., Przybylanka R., Pyczanka A., Respondkówna H., Segsanka S., Skowronkówna E., Sowianka E., Wójcikówna Z.

III-CI KURS REF. WYCH. OBYW. ODDZ. Z .S.
(CZAS TRWANIA 19.VIII — 30.VIII. 1936 r.)

Czarnik W., Caputowa J., Gryniówna J., Gowin J., Holikówna S., Kotula J., Kloza A., Krenzel A., Omeljaniuk S., Onderek E., Pawełek M., Przybyła K., Pohl A., Szukalski A., Sośnianka K., Skipirzepianka J., Wilkosz F., Walotkówna G., Więckowski R.

IV-TY KURS REF. WYCH. OBYW. ODDZ. Z. S.
(CZAS TRWANIA 29.XII. 1936 r. — 5.I. 1937 r.)

Długoszówna Z., Czernik J., Holikówna S., Jaworska J., Kala A., Kaczmarski S., Kukułka Piotr P., Karkoszka J., Kozikówna J., Kuciara Z., Kowalczyk J., Kołodziej J., Kuś J., Mazur L., Rudolf Z., Szablikówna



E., Futonówna A., Tomalanka J., Wanot B., Żurawikówna J.

I-SZY KURS PRZODOWN. ZESP. MUZ. ODDZ. Z. S. (CZAS TRWANIA 10.I — 30.I. 1937 r.)

Chmiel L., Cuber R., Depta E., Falkus E., Hernas W., Jamborkówna Z., Jonczyk W., Kala A., Kąkol L., Kokot J., Łuszczyk A., Mateja L., Mucha R., Mrowiec P., Pierzchała Z., Pieczka R., Płonka B., Płużek E., Piontek P., Syjota W., Woźnica E., Wramka M., Zuziakówna M.

KURS UNITARNY DLA PODOFICERÓW Z S. (CZAS TRWANIA 3.II — 2.III. 1937 r.)

Podokręg Z. S. „Śląsk“: Bania L., Bednarek M., Czul W., Dworak A., Gajdzik A., Gaś J. Januszek S., Kamiński F., Kolarz F., Kondzielinik G., Kuberek J., Marszałek W., Mocha M., Muzyk L., Nycz S., Pacia S., Penkala R., Piegza R., Piela K., Polke R., Poznański J., Sablik J., Schmidt J.

Okręg Z. S. Nr. VII. Poznań: Antczak B., Banach T., Banaś S., Bandulet T., Darulewski A., Gajewski J., Gawron J., Gomóła L., Grabecki E., Jeżewski M., Kazimierzczak A., Krawczyk W., Marciniak P., Nowacki S., Piotrowski A., Świętek J., Wawrzyniak S., Wiśniewski J., Witkowski M., Zmyślony L.

Okręg Z. S. Nr. V Kraków: Bałazia T., Bielarczyk A., Czubiak L., Florczyk S., Geber M., Gutkowski J., Jamrocha J., Kasprzyk J., Kryłowski W., Leja S., Leja S., Łaptaś J., Musiał J. Musiał W., Orzechowski W., Paleta K., Rzegocki S., Tomaszewski W., Wesołowski L.

I-SZY KURS HUFCOWYCH ORLĄT ŻEŃSKICH. (CZAS TRWANIA 7.III — 23.III. 1937 r.)

Borzucka K., Dziadziówna B., Dworakówna M., Dudówna M., Czylokówna W., Gregorczykówna K., Chabrzykówna J., Heljoszówna M., Harazinówna Ł., Krawczykówna M., Kusiówna R., Kłoskówna E., Kulanka M., Kubańska W., Mendelówna I., Myrcikówna D., Mrózkówna K., Mazurówna A., Polińska Z., Rembisówna A., Rajchelówna G., Rosnerówna E., Ruśniokówna M., Rusinówna M., Staszkiewiczówna M., Stręsikówna O., Segsanka D., Skowronkówna Z., Tomasikówna M., Tkoczówna E., Walotkówna G., Wilkoszówna J., Wodecka S., Wypichówna Z., Wronczanka G., Wajdzikówna S., Zuziakówna M.

I-SZY KURS HUFCOWYCH ORLĄT MĘSKICH (CZAS TRWANIA 5.IV — 28.IV. 1937 r.)

Bereska A., Bremer S., Bysko L., Cieślar K., Dworaczek A., Dudkiewicz A., Dudek P., Ender P., Franke E., Gawliczek L., Hertling W., Jendrulok J., Jaworski A., Kruk J., Kuś J., Konieczny J., Krosta E., Krzempek W., Kłosok T., Kochut J., Krzywoń R., Łaszczak J., Lukoszek K., Lukanek H., Lehr L., Miodoński S., Mrozik S., Ochmański H, Palus A., Płonka B., Puchalski T., Paszenda A., Rudzki A., Szczesny A., Snorzyk S., Schitzer S., Szkutek K., Szarek W., Tkaczyk J., Wałaszek W., Włodarczyk R., Żak K.

X-TY KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT. (CZAS TRWANIA 5.V. — 30.V. 1937 r.)

Barski G., Błaszczyk P., Butorowski E., Cichy J., Ceder W., Dzierżan B., Dutkiewciz Z., Furgoł L., Grobosz Z., Golus R., Gowiński A., Greiner J., Hachuła K., Haczkiewicz J., Jędroch P., Jazy L., Kajstura L., Komandor R., Kik H., Kuśmierczyk B., Kutkowski C., Kafka H., Michalik T., Marcinek L., Niemiec H., Pyka J., Płonka J., Poloczek M., Pieczala W., Szymczyk P., Szymiczek C., Sochacki J., Sapiński J., Stera S., Wojtkowiak B., Wawrzyńczok W., Wantulok J.

Ogółem odbyło się w Szkole Strzeleckiej w Rybnej 42 kursy przy udziale 1450 uczestników, rekrutujących się z terenu Podokręgu Z. S. „Śląsk“ (95,6%), Okręgu VII Z. S. Poznań (2,3%), Okręgu V Z. S. Kraków (2,1%).

Wiek uczestników kursów był różny, w zależności od rodzaju odbywającego się kursu. Najmłodsi kursanci liczyli 14 lat, najstarsi zaś 61 lat.

ŚPIEW W DRUŻYNACH ORLĘCYCH

Wiosna już przyszła — maj w pełni — rozpoczęły się wycieczki z orlętami. Chłopcy pójdą z nami do lasów i za miasto dalej i bliżej. Trudno iść milcząco z zasznurowanymi ustami lub papląc o gołębiach, piłce nożnej i t. p. Chłopcy lubią iść z wrzawą, krzykiem — ano, kiedy tak — to niech drą się — to jest śpiewają! Więc troską każdego drużynowego jest nauczenie odpowiednich piosenek. Ale jakich? czy będziemy tylko śpiewać: Hej strzelcy wraz, My pierwsza Brygada, Wojenko, wojenko?

Napewno repertuar wyczerpie się szybko, gdy będziemy tylko patrzeć do śpiewników: powinniśmy również korzystać ze swoich „poetów“, z pośród drużyny. Nie ma drużyn gdzieby jakiś chłopak nie gryzmolił wierszy. Kiedy tak — niechżeż pisze je do melodyj znanych i niech je, ku jego uciesze, śpiewają Koledzy. Gdy zeszłego roku byłem na obozie harcerskim, jako instruktor zuchów, to nawet małe zuchy układały piosenki od stóp do głów ubierając Komendę! Jeśli mogły robić to zuchy — dzieci w wieku od 8 do 12 lat — to czyż nie mogą starsze orlęta?

A piosenki swojskie — takie własne, ogromnie się podobają, pobudzają do twórczości „uśpione talenta“ — i o to drużyna tak się rozśpiewa, że aż ogłuchniesz. A czasem drużynowy, „gdy ma olej wlany do głowy“ — potrafi coś ułożyć — może nawet wiersz dla swej drużyny. Jako przykład podaję taki marsz mojej drużyny (patrz str. 17) na znaną melodię, co i Wy możecie zaśpiewać, bo nadawać się może dla każdej drużyny orlęcej.

MARSZ DRUŻYNY ORLĘCEJ W SOSNOWCU W ODDZIALE POGOŃ

Idzie orląt drużyna,
Jaka tęga ich mina
Oj, rym cym, rym cym dana
Oj, rym cym, rym cym dana
Idzie orląt drużyna!
Na przedzie drużynowy.
Chłop duży i surowy,
Oj rym i t. d.
chłop duży i surowy.
Pytacie się skąd oni?
Oto idą z Pogoni!
Oj rym i t. d. oto idą z pogoni.
Pytacie się, a jacy?
Czy to dobrzy chłopacy?
Oj rym i t. d. czy to dobrzy chłopacy?
Jak dobrzy być nie mają,
Gdy się w strzelcach chowają!
Oj rym i t. d.

A cóż oni tam robią?
Do czego się sposobią?
Oj rym cym i t. d.
Odpowiemy wam szczerze;
To są przyszli żołnierze!
Oj rym cym i t. d.
Choć to chłopcy niewielcy
Znają mustrę jak strzelcy.
Oj rym cym i t. d.
Gdy dorosną z latami,
To zostaną strzelcami.
Oj rym cym i t. d.
Jak strzelcy na wojence,
Chwycą karabin w ręce.
Oj rym cym i t. d.
I będą walić z broni,
Dzielni chłopcy z Pogoni.
Oj rym i t. d.

KURS DRUŻYNOWYCH ORLĄT Z. S. W RYBNEJ

(Wrażenia uczestnika).

Tuż nad granicą niemiecką leży cicha i piękna wioska Rybna, w której znajduje się Szkoła Strzelecka. W cichym i uroczym parku stoi zamek, wybudowany jeszcze pod koniec XVIII wieku. Po różnych tarapatach budowla ta stała się własnością Związku Strzeleckiego, gdzie corocznie setki strzelców przechodzi przeszkolenie strzeleckie, znajdując jednocześnie troskliwą opiekę ze strony Komendy tej uczelni. Do tego to zamku — tej placówki strzeleckiej na rubieży Rzeczypospolitej Polskiej — zjechało się blisko czterdziestu drużynowych orląt Z. S.

O, jakżeż tu jest nam miło! Dzień spędzamy na pracy — tak świetlicowej, jak i w parku — gdyż z powodu poświęcenia Szkoły Strzeleckiej, które nastąpi 23 maja b. r., musimy wszystko do porządku doprowadzić. Nasz Komendant — obywatel Demkow — miły i wesoły chłop, wie dobrze, że wielcy wychowawcy młodzieży, jak Ks. Bosko, Pestalozzi, Baden-Powell, nie wyobrażali sobie dobrego wychowania bez pracy ręcznej, która kształci charaktery, — więc sam daje on nam przykład — i robota wre aż miło patrzeć! Tak musi być, bo nie jesteśmy jakimiś łazęgami, ale strzelcami, a dom nasz — to Szkoła Strzelecka! O tej szkole śpiewamy codziennie piękną pieśń, która maluje doskonale życie nasze i nastroje, panujące w Szkole.

„Szkoła Strzelecka, Szkoła Strzelecka,
Wojskowy rygor bardzo dobrze zna,
Wesoła mina, do góry główka
I równy krok na sto dwadzieścia pas.
Postawa „baczność!" — już ani słówka,
Chociaż żołądek marsza gra —
Szkoła Strzelecka, Szkoła Strzelecka,
Całego Śląska cudny kwiat!"

Po pracy w sali wykładowej, czy też w ogrodzie, spieszymy do jadalni:

„Do kucharza każdy modły śle,
Na obiad mieć kurczaka chce,
A ja mówię, że niejeden rad nie rad,
Krokodyla — by na obiad zjadł!"

W szkole, jak powiedziałem, jest nas blisko czterdziestu — samych uczestników Kursu Drużynowych Orląt. Przeważnie są to Ślązacy, mówiący staropolską gwarą śląską, kilku jest z Zagłębia Dąbrowskiego. Wśród strzelców jest kilka orląt, gdyż kurs, na którym jesteśmy, jest istotnie kursem drużynowych orląt, więc orlaki są nam potrzebne do praktycznego przeprowadzania zbiórek, pogadanek i różnego rodzaju ćwiczeń i gier orlęcych. Miłe to chłopaki — te orlęta na Kursie i dziwię się, że nie bały się przyjechać razem ze strzelcami na Kurs, gdzie trzeba się uczyć i fałdów przysiedzieć, a o co tak trudno w ich wieku. Ponieważ piszę niniejsze słowa na trzeci dzień po przybyciu do Rybnej, więc o uczestnikach Kursu nic więcej nie mogę powiedzieć, jak to, że są to młodzi chłopcy, pełni życia i humoru — do 20 lat włącznie.

To są moi koledzy. — A przełożeni? no — musiałbym na wołowej skórze pisać, gdybym chciał podać wszystkie kawały, jakimi sypie Komendant nasz — st. kompanijny obywatel Demkow, ale nie chodzi tylko o żarty! Sądząc z dotychczasowego dorobku Szkoły, z ducha i zapału jaki ożywia nasze prace jestem głęboko przekonany, że Kurs w którym mam możność uczestniczyć przyniesie mi wielki osobisty pożytek, a mam nadzieję, że wybitnie zaważy w mojej pracy organizacyjnej.

J. P.
uczestnik Kursu Szkoły Strzeleckiej.



Uczestnicy kursu unitarnego dla podoficerów Z. S. IV turnusu w Rybnej. W pośrodku siedzą: (od prawej do lewej) Komendant Podokręgu Z. S. „Śląsk" podokręgowy Z. S. ob. Władysław Tarnawski, delegat Komendy Głównej Z. S. podokręgowy Z. S. ob. Antoni Balko i Komendant kursu st. kompanijny Z. S. Władysław Demkow.

NA POŻEGNANIE SZKOŁY

Minął okres czterotygodniowego szkolenia na Kursie Unitarnym dla Podoficerów Z. S. w Szkole Strzeleckiej w Rybnej. Powrócimy do swoich Oddziałów, obładowani podręcznikami, notatkami z wykładów i ćwiczeń wojskowych, z nowymi siłami i wiadomościami o pracy strzeleckiej. Dostaniemy świadectwa ukończenia Kursu, najpilniejsi otrzymają awanse, oraz pochwały za należyte spełnianie obowiązków. Nasza praca w Kompanii Insruktorskiej skończy się po przekroczeniu bramy Szkoły. Powiemy sobie: „przeszło jakoś, mamy świadectwa ukończenia Kursu, otrzymaliśmy awans i miano instruktora, czy komendanta Oddziału". Niejeden pomyśli sobie z ulgą: „jestem znów wolny i mam święty spokój, na który cztery tygodnie czekałem". Otóż, Obywatele, zgrzeszylibyśmy wobec Państwa i Organizacji Związku Strzeleckiego, gdybyśmy po ukończeniu tego Kursu, tak bogatego w ideologię strzelecką, na tym chcieli poprzestać! Obywatele! nasza strzelecka przeszłość jest tak piękna i tak bogata w wielkie czyny! Od nas też zależeć będzie, czy i przyszłość nasza będzie tak wspaniała!

Z nas, instruktorów i działaczy strzeleckich, musimy wytworzyć mocny kościec organizacyjny, wypróbowanej wartości ideowej. Należymy do Związku Strzeleckiego z własnej woli i szczerej chęci. Sami przyjęliśmy obowiązki organizacyjne, a więc musimy spełniać je pilnie i w bezwzględnej karności, godnej dobrego strzelca. Zwalczać musimy objawy nieróbstwa i niepunktualności w życiu organizacyjnym. Pamiętajmy, że dobrego strzelca cechować musi zawsze pracowitość, pilność, karność i punktualność.

Na progu nowego naszego życia organizacyjnego, po ukończeniu Kursu, w pamięci naszej mocno musimy utrwalić te kilka tygodni, spędzonych w Szkole Strzeleckiej. Utrwalić musimy w sobie „tę siłę fatalną" Szkoły, która tak ogromnie podziałała na nasze dusze i tę siłę musimy wszczepić w życie naszych Oddziałów.

Odjeżdżając w rodzinne strony, życzymy Szkole Strzeleckiej dalszego wspaniałego rozkwitu i tej żelanej wytrwałości w pracy, która obecnie w Szkole się znajduje.

Sierżant Z. S., Sablik Józef,
absolwent Szkoły Strzeleckiej

UWAGA ORLĘTA!

KONKURS LATAWCÓW

W numerach „Strzelca“ 16 z dnia 25 kwietnia i 17 z dnia 2 maja b. r., zamieściliśmy artykuły o budowie latawców, zapowiadając ogłoszenie konkursu wśród orląt, którzy zbudują latawce według podanego opisu, stawiając w ten sposób pierwsze kroki w dziedzinie elementarnych zagadnień lotnictwa.

Przypominamy więc i zachęcamy, by po zbudowaniu opisanego latawca urządzić w każdym hufcu Orląt konkurs lotów.

Przy wyznaczaniu nagród zostaną wzięte pod uwagę najlepsze wyniki uzyskane przez zawodnika przy budowie latawca i locie oraz najtrafniejsze odpowiedzi na pytania niżej podane.

Loty konkursowe latawców należy przeprowadzić zbiorowo pod nadzorem komendantów hufców.

Do redakcji „Strzelca“ (Warszawa, Myśliwiecka 3) celem rozstrzygnięcia ostatecznego konkursu należy zgłosić z każdego hufca wyniki pracy trzech zawodników, których latawce osiągną największą wysokość.

Model powinien być zbudowany przez zawodnika na zajęciach w świetlicy.

Przy zgłoszeniu na konkurs ostateczny należy załączyć:

A) Fotografię uczestnika konkursu z latawcem o ile jest to możliwe (warunek nie musi być spełniony),

B) Zaświadczenie ob. komendanta hufca, stwierdzające udział zawodnika w konkursie.

C) Sznurek na którym odbył się lot latawca jako dowód osiągniętej wysokości.

D) Własnoręcznie napisane odpowiedzi na następujące pytania:

1) Jak długo latawiec był budowany?

2) Dlaczego krawędź przednia nazywa się krawędzią natarcia?

3) Gdzie jest krawędź dopływu i dlaczego tak się nazywa?

4) Dlaczego latawiec umocowany uzdeczką na środku osi nie obróci się bokiem do wiatru?

Termin nadsyłania do Redakcji „Strzelca“ prac konkursowych upływa z dniem 1 września b. r.



Modelarstwo lotnicze na kursie w Szkole Strzeleckiej w Rybnej.

DZIAŁ ROLNICZY

JAK ODDZIAŁ Z. S. ZORGANIZOWAŁ PRACE W SADACH

Jadąc przez wieś, widzi się nieraz nawet większe sady koło domów. Przejeżdżając raz przez taką wieś, w której spostrzegłem większą ilość sadów, zapytałem jednego z członków Z. S., co w gospodarstwie przynosi im większy dochód. Zapytany, poważny i rozumny gospodarz, wymienił różne działy gospodarcze, pominął jednak sadownictwo.

Zaciekawiony tym, zapytałem go:

— Macie Obywatelu przecież wiele sadów na wsi. Czy nic z nich nie korzystacie.

Zapytany zrobił żałosną minę i odpowiedział mi w te słowa:

— Sadów rzeczywiście mamy dość, lecz nie wielki jeszcze z nich pożytek. Nasi członkowie zrozumieli już znaczenie sadownictwa i wzięli się do pracy, a reszta... — tu z rezygnacją machnął ręką.

W ciągu dalszego opowiadania okazało się, że zaczęli w świetlicy strzeleckiej rozmawiać o sadownictwie. Koło nich zaczęli się grupować strzelcy i już dzisiaj powstała karna grupa ludzi, która postanowiła nie gadać i nie oglądać się na „darmochę', lecz po strzelecku, cicho wziąć się do pracy. Jak sobie oni to zorganizowali, postaram się opowiedzieć w kilku słowach.

Jednej niedzieli, pozostawszy w Świetlicy, policzyli ilu członków Oddziału Z. S. ma sady. Pokazało się, że jest ich poważna ilość. Sady te jednak są zaniedbane, owoce liche, robaczywe tak, że niewiele mają z nich korzyści.

Na wniosek Prezesa Oddz. Z. S., postanowli wszyscy zgodnie przystąpić do pielęgnacji sadów. Jednak nie każdy gosopdarz ma możność, czas i siły zająć się sadem, a chcieliby to dobrze zrobić. Wobec tego wybrali sześciu młodych strzelców, których nauczyli jak należy pielęgnować sady. Drużyna ta przystąpiła do pracy, czyszcząc sady, prześwietlając korony i sadząc drzewka. Młodzi i zgrabni chłopcy robotę tę wykonywali sprawnie, dobrze i szybko. Za pracę w sadach członkowie Z. S. uchwalili pewne opłaty, które składali bądź to w gotówce, bądź to w produktach.

Opłaty te szły na wyposażenie świetlicy, zakup mundurów i na bibliotekę oddziałową. W ten sposób strzelcy bardzo pożyteczną dla wsi pracą, przyczylili się do rozwoju swego Oddziału. Z. S. Poza tym człokowie Z. S. właściciele sadów przyrzekli, że jeżeli im sady lepiej obrodzą, dadzą pewien „odsyp" na Oddział Z. S.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży tych owoców pójdą na książeczkę P. K. O. Stworzy się z tego fundusz samopomocy strzeleckiej. Jeżeli który ze strzelców pójdzie do szkoły i nie będzie miał na książki, lub jeżeli rodzice jego znajdą się w ciężkim położeniu i będą potrzebowali pomocy, z funduszu tego będą mogli uzyskać niewielkie kwoty zależnie od uzbieranego na książeczce kapitału.

Z przyjemnością wysłuchałem tej rozmowy, i mam nadzieję, że kiedy znów odwiedzę ten Oddział, członkowie jego będą mogli mi coś więcej opowiedzieć. Za przykładem tym powinny pójść liczne Oddziały Z. S., gdyż jest to naprawdę czyn godny naśladowania.

Obecnie pragnę również omówić po krótce jak wykonywano opisane prace.

Na początek Oddział Z. S. zakupił 2 łopaty, grabie żelazne, sekator, piłkę ogrodniczą, aparat do spryskiwania drzewek i szczotkę żelazną do skrobania kory. Narzędzia te spłacili strzelcy z dochodów za czyszczenie sadów. Po przybyciu do sadu rozdzielili między siebie pracę. Jeżeli drzewka były większe, dwóch młodszych zdejmowało buty, wdziewało sukienne pantofle i wchodziło na drzewka, uważając, by nie stawać na mniejszych gałęziach. Wycinali oni sekatorem lub piłką wszystkie uschnięte, nadłamane lub chore gałęzie. Poza tym wycinali oni wszystkie gałęzie, które były zacienione przez inne i nie rozwijały się należycie.

Po wycięciu tych gałęzi, oczyścili szczotką żelazną wszystkie pozostałe grubsze gałęzie obrosłe mchem i mające już martwą korę. W mchu i szczelinach martwej kory, najwięcej bowiem gromadzi się różnych szkodników drzewek. Po wycięciu gałęzi i oczyszczeniu kory zasmarowali rany maścią ogrodniczą. W tym czasie pozostali 4 podzielili się na 2 części. Dwaj czyścili korę pnia, zeskrobując ją skrobaczką oraz długim kijem, zakończonym widełkami, zdejmowali z drzewka wszystkie uschłe i nieopadłe liście. Dwaj pozostali zwozili pod drzewka kompost, a w braku tego, nawóz stajenny i również rozscielali go w kółko drzewka, tak jak sięgały gałązki. Po oczyszczeniu drzewka opryskiwali go mlekiem wapiennym.

W ten sposób zniszczyli oni wszystkie poczwarki i zarodki szkodników drzewek owocowych. Tak postępując szli od drzewka do drzewka i od sadu do sadu. Poza tym grupa ta sadziła drzewka, zakładając nowe sady, a w jesieni, na życzenie poszczególnych właścicieli, przeprowdzać będzie zbiór i sortowanie owoców.

Z biegiem lat, pracując nad sobą, dojdą oni do wielkiej wprawy, udoskonalenia swoich prac i zająć się będą mogli zbytem owoców, zakładając spółdzielnie strzeleckie. W ten sposób podniesie się dobrobyt wsi i pewna ilość ludzi znajdzie utrzymanie, nie będąc zmuszona wędrować do miasta na niepewne zarobki.

Ten przykład jest dowodem, jak drobna nawet inicjatywa przeprowadzona do końca i w oparciu się o karną organizację jaką jest Związek Strzelecki, może dać pożytek społeczeństwu i zajęcie swym członkom.

Inż. A. S. U.

AUDYCJA STRZELECKA

Najbliższa audycja strzelecka p. t. „Z wiatrem do morza" pióra Jerzego Antoniego Nowiny — nadana będzie na wszystkie rozgłośnie w poniedziałek, dn. 24 b. m., o godz. 19. Następna z kolei audycja Z. S. wypada dnia 31 b. m.

XII MARSZ SULEJÓWEK — BELWEDER

Wczesnym rankiem, dnia 16 maja zaroił się Sulejówek drużynami wojskowymi, strzeleckimi, oraz kilku innymi drużynami p. w., biorącymi udział w tym pięknym dorocznym marszu.

Już na długo przed raportem, wyznaczonym na godz. 6.40, krzątają się drużyny koło swego ekwipunku, dokonując ostatnich poprawek w ułożeniu plecaków, broni i gromadząc na drogę nieco łatwostrawnego prowiantu w postaci pomarańcz, landrynek, cytryn i t. p. przysmaków.

Punktualnie o wyznaczonej godzinie ob. powiatowy Korsak, melduje Komendantowi Głównego Z. S. ppłk. Frydrychowi stan drużyn, wynoszący 11 drużyn wojskowych, 14 kategorii młodszej (18 — 21 lat), oraz 19 starszej (ponad 21 lat), razem 44 drużyny. Po przejściu Kmdta Głównego Z. S. przed frontem drużyn, Kmdt. Okręgu Warszawa ob. okręg. mjr. Rosołowski odczytał okolicznościowy rozkaz, po którym nastąpiła minuta milczenia.

Drużyny ustawiają się do startu, oczekując godziny 7-ej, na którą wyznaczony był czas wyruszenia pierwszej drużyny.

O godz. 7-ej wyrusza ze startu drużyna Nr. 2 Szkoły Podchorążych Saperów. Za nią startują w odstępach jednominutowych w kolejności wylosowanych numerów, inne drużyny. Siąpi drobny deszczyk. Komisja startu z ob. Grzechowiakiem, jako starterem na czele, urzęduje w jednym z ciężarowych aut, okrytym brezentem. Po drużynach startują zawodnicy indywidualni, którzy mają do odrobienia całą trasę marszu na czas.

Niebawem wyruszamy na trasę marszu. Drużyny nie spieszą się, wiedzą bowiem, że norma czasu pierwszego etapu Sulejówek — Rembertów jest dostateczna, by spokojnie ją przejść zachowując siły na ostatni etap.

Tym razem wyniki marszu są idealne. Drobny deszcz, jaki nad ranem padał skropił doskonale szosę, na której nie ma ani krzty prochu. Nie przeszkadzają też samochody, które w obawie przed deszczem w mniejszej ilości wyruszyły na niedzielne wycieczki.

Po kilku kilometrach marszu zespoły przybywają na strzelnicę, którą w b. r. kieruje kpt. Holan. Ma nieco z początku kłopotu, gdyż sędziowie stanowisk nie otrzymawszy na ustalony czas samochodu, nieco się spóźnili. Nie mniej wszystko rusza z miejsca, a niebawem przybywają sędziowie, którzy natychmiast obejmują swe funkcje i wszystko odbywa się gładko aż do końca.

Zawodnicy strzelają naogół dość lekkomyślnie, gdyż mając na oddanie 5 strzałów 1 minutę, kończą przeważnie strzelanie o 20 — 25 sek. za wcześnie, marnując tym sporo szans na dobry wynik. Zdaje się, że większość nie zna regulaminu i nie wie, jak długo ma strzelać!

Po odbyciu strzelania, drużyny maszerują w kierunku Rembertowa, gdzie w lesie, naprzeciw W. Z. Pirotechnicznych, znajduje się półmetek, oznaczony bijącym w oczy napisem jako „półmeta". Każda drużyna zażywa tu 10 minutowego odpoczynku. Tu następuje start marszu na czas, który razem ze strzelaniem łącznie, zadecyduje o wyniku. Rozumieją to drużyny i mocno podciągają tempo, uciekając jedna przed drugą, bo najgorzej, jak jedna drugą widzi a jeszcze gorzej, jak się dwie szczepią i wzajemnie tempem niszczą.

Marsz drużyn wojskowych jest naogół wyrównany. Dwie tylko drużyny mają wyjątkowo mocne tempo marszu t. j. 4 psp i 51 pp. Tak jedna drużyna, jak też druga maszeruje specjalnym krokiem, który zbliża się optycznie bardzo do biegu, nie będąc nim jednak, co znacznie myli sędziów a już zamęt wnosi zupełny w za nimi maszerujące drużyny, gdyż marsz ten od tyłu wygląda na podbieganie. Od Gocławka począwszy trasa marszu obsadzona jest silnie widzami, którzy mocno interesują się marszem, dodając bodźca maszerującym zespołom odpowiednimi powiedzonkami — typowymi dla przedmieść Warszawy. Naturalnie, że dużym powodzeniem cieszą się na trasie żołnierze jednego z warszawskich pułków piechoty.

Z drużyn strzeleckich, zasługują doskonałą formą marszu drużyny Janowej Doliny, im. Lisa Kuli z Warszawy, Zagnańska, Czyste — Warszawa, Monopol Spirytusowy Warszawa, Z. R. Pionki i Z. S. Pionki oraz Z. S. Łódź, w której to drużynie startowało dwóch braci Walerysiaków, z których każdy ma w nogach kilka Kadrówek, Sulejówków, łódzkich marszów lokalnych oraz starszy z nich kilka biegów maratońskich o mistrzostwo Polski.

Przeszedłszy most ks. Poniatowskiego, drużyny jakby nabierają nowych sił. Maszerują ze zdwojonym tempem, podnieceni tłumami widzów, jakie przyglądają się ich marszowi. Podziw wywołuje drużyna pułku piechoty z Brzeżan, którą prowadzi jako drużynowy kapitan Kowalski, bardzo sumiennie opiekujący się każdym swym zawodnikiem. Jest to zdaje się drugi wypadek w sporcie marszowym w Polsce, by kapitan prowadził drużynę, od czasu, kiedy na Kadrówce prowadził do świetnego zwycięstwa drużynę 25 pp. kpt. Wójcik. Widocznie kapitanowie mają w marszach dobrą rękę! Nie mniejszym od wojska aplauzem cieszą się drużyny strzeleckie, zwłaszcza warszawskie, które coraz bardziej podciągają się w marszu. Oddział Z. S. im. Lisa Kuli, który dotychczas był jedynym importerem nagród dla Warszawy znajdzie niebawem groźnego rywala w oddziale Z. S. Czyste i Z. S. Sprawdziany oraz Z. S. Monop. Spirytusowy, które z roku na rok czynią widoczne postępy.

Na metę przed Belwederem pierwsza przybywa drużyna 4 psp., a z drużyn strzeleckich Janowa Dolina, bardzo dobrze fizycznie przygotowana.

Na mecie sporo widzów. Muzyka strzelecka wita tuszem każdą przybywającą drużynę, nie żałując też i samej muzyki. Obok starszyzny strzeleckiej z prezesem ob. Paschalskim i ppłk. Frydrychem na czele, wi-

dzimy też gen. Olszynę - Wilczyńskiego, dyrektora P. U. W. F. i P. W., jak też kierownika O. U. W. F. i P. W. ppłk. Piwnickiego oraz bardzo wielu sympatyków Z. S. Za metą strzelczynie, podobnie, jak to było w Rembertowie, pokrzepiają zawodników chłodzącymi napojami, na które, wśród przybywających na metę drużyn, jest spore zapotrzebowanie. Zawodnicy przewożeni są z mety samochodami na kwatery, by mogli należycie odpocząć przed godz. 18, w której muszą się stawić na Plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie odbędzie się rozdanie nagród.

Komisja obliczyła tymczasem wyniki zawodów, które są następujące:

Grupa Wojskowa:

Czas marszu Rembertów — Warszawa (12 klm.) i strzelania (cyfry w nawiasie na 60 możliwych). 1) pp. Cieszyn 1 godz. 20 min. 08 sek, (35). 2) pp. Brzeżany 1:20:12, (43), 3) pp. Dęblin 1:23:21, (31). 4) pp. Równe 1:24:07, (38). 5) pp. Kalisz 1:24:23, (29). 6) pp. Zambrów 1:24: 29, (30). 7) pp. Warszawa 1:25:23, (42). 8) B. Tel. Kraków 1:25:55, (11). 9) p. p. Stryj 1:25:58, (42), 10) Szkoła Podchorążych, Warszawa 1:28:10, (23). 11) K. O. P. Snów 1:28:14, (34).

W wyniku przeliczenia na punkty marszu i strzelania ustalono ostateczne lokaty:

1. pp. Brzeżany	720	pkt.
2. pp. Warszawa	715	„
3. pp. Stryj	714	„
4. psp. Cieszyn	712	„
5. pp. Równe	706	„
6. pp. Dęblin	705	„
7. K. O. P. Snów	704.5	„
8. pp. Zambrów	703.5	„
9. pp. Kalisz	702.5	„
10. Szkoła Podchor. Warszawa	693.5	„
11. B. Telegr. Kraków	683.5	„

Grupa B. powyżej 21 lat:

Marsz i strzelanie (cyfra w nawiasie na 60 możliwych):

1) Z. S. Zagnańsk 1:13:30, (26). 2) Z. S. Janowa Dolina 1:13:53, (48). 3) Z. S. Monop. Spir. Warszawa 1:20:12, (37). 4) K. P. W. Warszawa 1:21:51, (38). 5) Z. R. Łódź 1:22:12.5 (19). 6) Z. R. Pionki 1:22:15, (26). 7) Z. S. Gdynia 1:22:27, (40). 8) Z. R. P. Z. Inż. Warszawa 1:25:25, (19). 9) Z. S. Elektrownia Warszawa 1:25.55, (12). 10) Zw. Ochot. Straży Pożar. Raszyn 1:26:03, (15). 11) Z. S. Sztabowy Warszawa 1:27:08,(9). 12) Z. S. Sądowy — Warszawa 1:27:35, (6). 13) Z. S. Z. O. M. — Warszawa 1:28:20, (8). 14) Z. S. Praga 1:28:48, (7). 15) Z. S. Straż Ogniowa — Warszawa 1:29:19, 16) K. P. W. Radom 1:30:31. 17) Z. S. Kraków 1:30:36. 18) Z. S. Powiśle — Warszawa 1:31:45. 19) Z. R. Warszawa 1:34:30.

Wynki w przeliczeniu na punkty za marsz i strzelanie:

1. Z. S. Janowa Dolina 720 pkt., 2. Z. S. Gdynia 703 pkt., 3. Z. S. Monop. Spiryt. Warszawa 702,5 pkt., 4. KPW Warszawa 702 pkt., 5. Z. S. Zagnańsk 698 pkt., 6. Z. R. Pionki 689 pkt., 7. Z. R. Łódź 682 pkt., 8. R. R P. Z. Inż. 679 pkt., 9. Zw. Ochotn. Straży Pożarnych Raszyn 676,5 pkt., 10. Z. S. Straż Ogniowa Warszawa 673 pkt., 11. Z. R. Min. Skarbu Warszawa 672,5 pkt., 12. Z. S. Kraków 672 pkt., 13. Z. S. Elektrownia W-wa 672 pkt., 14. K. P. W. Radom 672 pkt., 15. Z. S. Sztabowy W-wa 669 pkt., 16. Z. S. ZOM — W-wa 667 pkt., 17. Z. S. Sądowy — W-wa 666 pkt., 18. Z. S. Praga 664 pkt., 19. Z. S. Powiśle — W-wa 662,5 pkt.

Kategoria C — od 18 — 21 lat:

Marsz i strzelanie (cyfra w nawiasie na 60 możliwych):

1. Z. S. Skarżysko 1:18:43 (24), 2) Z. S. PZL. W-wa 1:23:37 (21), 3) Z. S. Śródmieście Warszawa 1:24:02 (17), 4) Z. S. Czyste 1:24:39 (26), 5) Z. S. im. Lisa Kuli W-wa 1:25:19 (31), 6) Z. S. Sprawdziany 1:25:38 (22), 7) P. Z. Inż. Praga 1:26:09 (24), 8) Z. S. Otwock 1:26:53 (8), 9) Z. S. Pionki 1:27:13 (19), 10) Z. S. Ursus W-wa 1:29:48 (14), 11) P. R. G. 1:32:04 (38), 12) Z. S. Jeziorna 1:32:25 (9), 13) Z. S. Kaźm. Wielkiego W-wa 1:32:36 (24), 14) Z. S. Rembertów 1:33:59 (20).

W wyniku obliczenia punktowego za marsz i strzelanie ustalono miejsca:

1. Z. S. im. Lisa Kuli W-wa 709,5 pkt., 2. Z. S. Skarżysko 706 pkt., 3. Z. S. Czyste W-wa 705 pkt., 4) Z. S. Sprawdzany W-wa 700,5 pkt., 5. Z. S. P. Z. L. 700.5 pkt., 6) Z. S. Śródmieście W-wa 696.5 pkt., 7) P. Z. Inż. Praga 696,5 pkt., 8) Z. S. Pionki 695,5 pkt., 9) Z. S. Otwock 686 pkt., 10) P. R. G. 608,5 pkt., 11) Z. S. Kazim. Wielk. W-wa 594 pkt., 12) Z. S. Rembertów 589 pkt., 13) Z. S. Ursus 588 pkt., 14) Z. S. Jeziorna 579,5.

W marszu jednostkowym z obciążeniem 5 kg. zwyciężyli: w grupie I — (18—21 lat) zwyciężył Pronobis Z. S. Mościce w gr. II (22—32 lat) Wróbel Gdańsk; w III (33—40 lat) Kuna Z. S. Praga, w IV (ponad 40 lat) Kowalski Warszawa. Wyniki szczegółowe tej grupy podamy w następnym numerze.

Oceniając drużyny z punktu widzenia ich wyczynu sportowego należy podkreślić ogromne ogólne podciągnięcie się drużyn w marszu gdzie różnica punktów są bardzo małe. O ile by w strzelaniu drużyny były równe walka o każde ogólne miejsce byłaby bardzo silna. Niestety strzelanie spycha drużyny, które są bardzo silne w marszu, a słabe w strzelaniu na dalekie miejsca.

To samo można powiedzieć o drużynach wojskowych. Przegrywały również przeważnie na skutek złego strzelania. Z tego też powodu i ciężkich warunków, jakie w drużynach cywilnych znajduje przygotowanie strzeleckie, należałoby powrócić do dawnej punktacji marszu, przyjmując stosunek marszu do strzelania jak 2:1, co byłoby sprawiedliwsze.

M. Kurleto.

ŻYCIE STRZELECKIE

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO ŁÓDŹ — POWIAT.

Dnia 11 kwietnia b. r. odbył się w ŁODZI walny zjazd delegatów Z. S. Łódź—Powiat. Porządek obrad był następujący: 1) Zagajenie Prezesa Powiatu, 2) Sprawdzenie listy delegatów, 3) Wybory prezydium zjazdu, 4) Odczytanie protokółu z poprzedniego zjazdu, 5) Sprawozdania: a) Zarządu, b) Komendanta, c) Komendantki, d) Komisji Rewizyjnej. 6) Dyskusja nad sprawozdaniami. 7) Uchwalenie budżetu na rok 1937/38. 8) Wybory władz. 9) Wybory delegateów na Walny Zjazd Okręgowy. 10) Wolne wioski. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Przy wyborach nowego zarządu wybrano na prezesa ponownie jednogłośnie ob. H. Ochędalskiego, obwodowego inspektora szkolnego. W wolnych wnioskach Walny Zjazd złożył podziękowanie panu staroście Makowskiemu, byłemu prezesowi, za życzliwość i pomoc w realizowaniu zadań strzeleckich. Zebraniu przewodniczył ob. dyrektor S. Kostowski.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE W ODDZIALE Z. S. RAJŁÓW.

Przy oddziale Z. S. w Rajłowie zawiązało się Przysposobienie Rolnicze liczące 15 członków.

Członkowie P. R. stanęli tego roku do konkursu rolniczego. Tematem konkursu jest uprawa ziemniaka odpornego na raka ziemniaczanego. Przodownikiem zespołu konkursowego jest ob. Karol Zabłocki.

Sztucznego nawozu i nasienia dostarczył oddziałowi Wydział Powiatowy w Stryju.

NOWE SEKCJE W ODDZIALE Z. S. SAMBOR.

Na terenie Oddziału Z. S. Sambor zostały zorganizowane obok już istniejących sekcyj: strzeleckiej, kajakowej i ping - pongowej, następujące sekcje: łucznicza, lekko - atletyczna oraz sekcja gier i zabaw. Powyższe sekcje przeprowadziły pod nadzorem kierowników sekcyj treningi, celem przygotowania się do zawodów Święta P. W. i W. F., które wyznaczono na maj b. r.

ODDZIAŁ Z. S. CZĘSTOCHOWA — RAKÓW.

W dniu 9 ub. m. w świetlicy O. Z. S. w RAKOWIE odbyło się sprawozdawcze Walne Zebranie za okres 1936/37 r. przy udziale wszystkich członków Oddziału oraz przedstawiciela Zarządu Powiatowego wiceprezesa Ob. Cywickiego, Miejskiego Komendanta P. W. i W. F. Ob. kpt. Jaskorzyńskiego i Pow. referenta wychow. ob. Feliksa Felisiaka. Po dyskusji nad sprawozdaniami na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz wybrano nowe władze Oddziału. Zarząd Oddziału postanowił ożywić sport wodny, mając oczywiście odpowiednie warunki, a mianowicie rzekę Wartę. Zakupiono narazie 2 kajaki i wysłano 8-miu ludzi na kurs kajakowy, odbywający się w Częstochowie na przystani Ligi Morskiej i Kolonialnej. W dalszym etapie swoich poczynań Oddział organizować będzie wycieczki krajoznawcze, które będą bodźcem dla wszystkich członków Oddziału do dalszej uczciwej i intensywnej pracy.

SPOŁECZNY KOMITET RADIOFONIZACJI KRAJU

„DZIEŃ PROPAGANDY RADIA" W WARSZAWIE.

W dniu 30 maja r. b. odbędzie się w Warszawie „Dzień Propagandy Radia", zorganizowany przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przy współudziale „Polskiego Radia", przemysłu radiowego i szeregu stowarzyszeń oraz związków społecznych.

Program „Dnia Propagandy Radia" pierwszej tego rodzaju imprezy na terenie Warszawy składać się będzie z koncertów publicznych, zabaw, słuchowisk i t. p. Najciekawszym jednak fragmentem tego programu będą bezwątpienia , kiermasz radiowy na rynku Starego Miasta i malowniczy korowód samochodów z symbolicznymi figurami, propagującymi hasła polskiej radiofonii.

REGIONALNE PLACÓWKI S. K. R. K.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju systematycznie rozszerza teren swojej działalności przez powoływanie do życia Regionalnych Społecznych Komitetów Radiofonizacji Kraju. Ostatnio powstały takie komitety we Lwowie i Poznaniu. Komitety te już się ukonstytuowały, wybierając swoje władze tymczasowe i przystępując do działalności.

Niezależnie od tego w Krakowie działa delegatura Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. W najbliższym czasie delegatura krakowska przystąpi do zorganizowania Krakowskiego Regionalnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Należy jeszcze wspomnieć o Łodzi, gdzie prace organizacyjne miejscowego Regionalnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju posunęły się już tak dalece naprzód, że w najbliższym czasie odbędzie się tam pierwsze organizacyjne zebranie.

W pozostałych miastach, a więc w Katowicach, Toruniu i Wilnie również wszczęte zostały pierwsze poczynania organizacyjne, których dalszy rozwój, pozwoli na zorganizowanie tam Komitetów Regionalnych.

S. K. R. K. W NOWEJ SIEDZIBIE.

Z dniem 13 maja r. b. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zmienił dotychczasową siedzibę, przenosząc się do nowego lokalu w Warszawie przy ul. Moniuszki 2a m. 16, tel. 3 - 37 - 36.

Biuro Komitetu czynne jest codziennie, prócz niedziel i świąt, w godzinach: 12 — 15-ta.

Adres redakcji: **Warszawa, Myśliwiecka 3, tel 8.73-44,**
administracji: **Warszawa, ul. Leszno 13, m. 8, tel. 11.15-46.**
Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. Zagranicą 50% drożej.
Numer pojedyńczy 50 gr. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 0.80; miejsce zastrzeżone o 25%, a komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są z góry.
Za terminowy druk i treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada.

Redaktor nacz. *R. Goldman*. Redaktor odpow. *I. Trętowska*. Wydawca: *Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.*

Druk. „KADRA", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

Z TYGODNIA

PREMIER SKŁADKOWSKI DO BEZROBOTNYCH.

Z okazji ukończenia robót na terenie posesji Min. Spraw Wewnętrznych, prezes Rady Ministrów, gen. Składkowski, podejmował obiadem robotników zatrudnionych przy tych pracach. Na zakończenie przyjęcia, p. premier wygłosił przemówienie, poświęcone ogólnej sytuacji Państwa Polskiego i zagadnieniom, związanym z bezrobociem. W przemówieniu tym stwierdził, iż w porównaniu z rokiem ubiegłym, rok bieżący większe znacznie stwarza możliwości, że przemysł i handel zatrudnił 150.000 osób, a 160.000 zaangażował Fundusz Pracy na zajęcia okresowe.

Do pracy nad dźwignięciem Polski wciągani być muszą nie tylko ci, którzy posiadają, ale również i ludzie nie posiadający pracy, ani gotówki. Troską rządu jest zapewnienie tym ostatnim zajęcia, możności życia, tak, aby każdy Polak w Polsce mógł pogodnie i śmiało patrzeć w przyszłość.

WRĘCZENIE DARU WOJSKA WŁOSKIEGO MARSZAŁKOWI ŚMIGŁEMU - RYDZOWI.

W sobotę, dnia 15 maja, włoski attaché wojskowy, płk. Mario Marazzani, na specjalnej audiencji wręczył Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi srebrną podobiznę starożytnego miecza rzymskiego, jako dar od wojska włoskiego. Wręczając miecz wygłosił płk. Marazzani przemówienie, w którym podkreślił moralne znaczenie daru, jako symbolu cnót bojowych. Marszałek podziękował w serdecznych słowach, podkreślając, iż cenny upominek jest szlachetnym wyrazem przyjaznych stosunków wojsk włoskich i polskich.

ŚWIĘTO RUMUNII.

W dniu 10-go maja obchodzi Rumunia święto „Odrodzenia".

10-go maja 1866 roku nastąpiło zjednoczenie Mołdawii i Wołoszczyzny i wyzwolenie znacznej połaci ziem rumuńskich z pod jarzma tureckiego. Dzień ten jest również dniem zwycięstwa w wojnie z Turkami w r. 1877. 10-ty maj wreszecie, jest dla Rumunii datą zakończenia wojny światowej w r. 1919-ym. Wojna zakończona zwycięstwem przyniosła Rumunii w zysku znaczne rozszerzenie granic i dźwignięcie państwa do rzędu jednego z potężniejszych w Europie płd. wschodniej.

Z okazji święta narodowego Rumunii odbyła się w Warszawie, dnia 10-go maja, w sali reprezentacyjnej zarządu m. st. Warszawy, uroczysta akademia zorganizowana przez Tow. Polsko-Rumuńskie i Izbę Handlową Polsko-Rumuńską.

KORONACJA KRÓLA JERZEGO VI.

Dnia 12 maja odbyła się w Londynie uroczysta koronacja króla Jerzego VI-go. Koronacja miała przebieg niezwykle imponujący i stała się olbrzymią manifestacją siły i potęgi Wielkiej Brytanii. Koronacja wzbudziła zainteresowanie całego świata. W Londynie zebrały się na ulicach tłumy ludzi. Powierzchowne obliczenia określają ilość osób, oblegających drogę przejazdu orszaku koronacyjnego, na kilka milionów ludzi. Państwo Polskie reprezentowali: min. Beck, kontradmirał Unrug i min. M. Mościcki.

O. R. P. „GROM" W GDYNI.

W niedzielę, dnia 16-go b. m., przybył do portu wojennego w Gdyni, nowy polski kontrtorpedowiec „Grom". Na spotkanie wyruszył torpedowiec O. R. P. „Podhalanin", mając na pokładzie oprócz przedstawicieli dowództwa floty, przedstawicieli prasy gdyńskiej i warszawskiej. W porcie odbyła się uroczystość oficjalnego powitania. Tłumy publiczności zgromadziły się poza granicami terenów wojennego portu. „Grom" jest jednym z największych i najsilniejszych kontrtorpedowców na świecie, a jednocześnie największą jednostką floty polskiej.

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.

W roku bieżącym, w myśl uchwały przedstawicieli sportu polskiego i zalecenia dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W., sumy ofiarowane na nagrody przez członków komitetu honorowego X kobiecych zawodów strzeleckich i sympatyków stowarzyszeń strzeleckich, po odliczeniu ceny dyplomów, przekazane zostały w kwocie zł. 1340, na F. O. N.

NOWINY SPORTOWE

PORAŻKA NASZYCH TENISISTÓW.

Wbrew przypuszczeniom, że nasz tenis zdobędzie w meczu pucharowym jakieś punkty w walce z Czechosłowacją, nadzieje nasze zostały sromotnie rozwiane już po pierwszym dniu gry przynosząc Czechosłowacji 2 punkty. Gra podwójna powiększyła jeszcze czeskie punkty. W dniu trzecim Czesi wygrali również obie gry pojedyńcze a nawet pozwolili sobie wystawić gracza rezerwowego, który też gładko wygrał. Ostateczny wynik o tyle się komplikuje, że Polska twierdzi iż wynik ostateczny winien brzmieć 4:1 gdyż gracz Siba, grający zastępczo nie był zgłoszony do gry pojedyńczej i w tym wypadku Polska ma zwycięstwo walkowerem, Czesi natomiast dowodzą, że wygrali 5:0 i że rezerwowy Siba był zgłoszony do gry pojedyńczej. Jest to jednak spór, który na nic nikomu się nie przyda. Przegraliśmy szpetnie to fakt niezaprzeczalny.

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE PIŁKARSKIE.

We Lwowie w czasie Zielonych Świąt Pogoń lwowska rozegrała dwa spotkania z wiedeńską drużyną Vienna, przegrywając jedno spotkanie 1:5 oraz wygrywając drugie 4:1.

W Warszawie Floritzdorfer A. C. zremisował z reprezentacją stolicy 3:3 i przegrał z K.S. Polonią 5:1.

NOWACKI ZWYCIĘŻA W KRAKOWIE.

Strzelec Nowacki z oddziału Z. S. Zakopane zwyciężył w biegu ulicznym w Krakowie, organizowanym przez „Express Ilustrowany", na dystansie 4 klm. — w czasie 12:36 mając za sobą Hartelika i Stokłosińskiego z katowickiego Stadionu. Dodamy, że Stokłosiński do r. ub. występował w barwach Z. S. Bielsk.

AUSTRIAK HRADETZKY PO RAZ TRZECI MISTRZEM DUNAJCA.

W międzynarodowym wyścigu kajakowym na Dunajcu zwycięstwo po raz trzeci odniósł w jedynkach wyścigowych składakach Hradetzky (Austria) w dwójkach-składakach wyścigowych Kalisch-Steinbucher (Austria), w składakach-dwójkach mieszanych Hadamicka-Kamski (Katowice).

RADIO W ŚWIETLICY

(Od dn. 23 do 29 maja b. r.)

Niedziela — dn. 23.V. 11.00 „Ze świata czarów", 12.03 „Poranek muzyczny, 14.00 Regionalna transmisja z Racotu. 15.15 Łucjan Kamieński: Wesele Kujawske op. 20. 15.30 Audycja dla wsi. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 „Z mojego warsztatu" szkic literacki. 21.00 Wesoła audycja „Nitouche z Bocianowic". 22.00 Wileńska Orkiestra Polskiego Radia.

Poniedziałek — dn. 24.V. 15.15 Koncert solistów. 16.30 Muzyka z płyt, 17,00 „Warszawa współczesna" — odczyt. 17.45 „Najnowsze zdobycze medycyny" — odczyt. *19.00 Audycja strzelecka.* 20.15 Koncert muzyki jugosłowiańskiej. 21.30 Recital śpiewaczy Ady Sari.

Wtorek — dn. 25. V. 16.30 Siostry Burskie śpiewają lekkie piosenki, 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Skrzynka zażaleń nr. 3" (o motoryzacji). 19.00 „Dyskutujmy": „Czy wykształcona młodzież wiejska powinna wracać na wieś". 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia". 20.15 Transmisja opery z Teatru Wielkiego.

Środa — dn. 26.V. 16.30 Zespół Pawła Rynasa. 17.00 „Marian Langiewicz" (w 50-tą rocznicę zgonu) — odczyt. 19.55 Muzyka operetkowa. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór XVII. 21.45 Wileńska Orkiestra Polskiego Radia.

Czwartek — dn. 27.V. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Regionalna transmisja z Myszyńca na Kurpiach. 15.30 Audycja dla wsi. 17.15 „Radość w życiu dziecka" — pogadanka. 19.00 „Z domu Dziurdziulewiczówna" — audycja muzyczna. 19.30 „Do słuchu i do tańca" gra ork. Tadeusza Seredyńskiego. 21.00 Polska Kapela Ludowa.

Piątek — dn. 28.V. 15.15 „Gdy kwitną kwiaty" (płyty). 17.00 „Nauka w Rosji współczesnej" — odczyt. 18.50 „Ochrona zwierząt domowych przed plagą much" — pogadanka. 19.45 Fragment operowy. 20.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 22.30 „Miłość w czwartym wymiarze" — skecz.

Sobota — dn. 29.V. 15.15 Muzyka lekka (płyty). 18.20 Wesołe melodie. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.30 Śląska pieśń żołnierska. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 „Ministerstwo humoru" — Wesoła Syrena. 22.30 Muzyka taneczna.